Biały Dom legalizuje wszystkie badania nad zwiększeniem funkcjonalności w celu stworzenia większej liczby BROŃ BIOLOGICZNYCH



Reżim Joe Bidena i Kamali Harris ujawnił, że wcześniej nielegalne badania nad podwójnym zastosowaniem są teraz w pełni legalne, co oznacza, że przemysł broni biologicznej może zacząć produkować więcej plag, takich jak koronawirus Wuhan (COVID-19).

Zatytułowany „United States Government Policy for Oversight of Dual Use Research of Concern and Pathogens with Enhanced Pandemic Potential", nowy dokument Białego Domu wyjaśnia, w jaki sposób „niektóre rodzaje finansowanych przez władze federalne badań nauk przyrodniczych nad czynnikami biologicznymi i toksynami" są teraz legalne, w tym rodzaj czynników biologicznych i toksyn, które „po wzmocnieniu mogą stanowić zagrożenie dla zdrowia publicznego, rolnictwa, bezpieczeństwa żywnościowego, bezpieczeństwa gospodarczego lub bezpieczeństwa narodowego".

Nowe zasady mają zastąpić te ustanowione w 2012 i 2014 roku, które w tamtym czasie nie pozwalały na prowadzenie badań nad wzmocnieniem funkcji na terytorium Stanów Zjednoczonych – wówczas wzmocnienie funkcji miało mieć miejsce tylko w

Chinach, na Ukrainie lub w innych krajach.

Częścią nowego planu jest zlecenie odpowiednim agencjom federalnym przeprowadzenia „międzyagencyjnego przeglądu" sytuacji w celu „wzmocnienia odpowiedzialnego postępowania w zakresie badań biologicznych" w przyszłości.

„Niniejsza polityka została również wydana zgodnie z sekcją 2315 ustawy o skonsolidowanych środkach z 2023 r. (42 U.S.C. § 6627) w celu osiągnięcia spójnego przeglądu i nadzoru nad badaniami w dziedzinie nauk przyrodniczych proponowanymi do finansowania federalnego, co do których można racjonalnie przewidzieć, że będą obejmować tworzenie, przenoszenie lub wykorzystywanie patogenów o zwiększonym potencjale pandemicznym (PEPP)", czytamy w sekcji »Cel« nowych zasad.

Czy w 2025 roku pojawi się więcej broni biologicznej podobnej do COVID?

Począwszy od początku 2025 r. rząd federalny będzie musiał dokonać wszelkich niezbędnych aktualizacji swoich wytycznych dotyczących tego obszaru badań, aby odzwierciedlały one zmiany. Badania nad czynnikami biologicznymi i toksynami „mają zasadnicze znaczenie dla postępu naukowego, który stanowi podstawę poprawy zdrowia i bezpieczeństwa społeczeństwa, upraw rolnych i innych roślin, zwierząt i środowiska" – czytamy w dokumencie.

„Celem nadzoru nad badaniami jest zwiększenie świadomości naukowców, instytucji badawczych i federalnych agencji finansujących na temat obaw związanych z bezpieczeństwem biologicznym i ochroną biologiczną związanych z niektórymi rodzajami badań, aby zapewnić, że istnieją odpowiednie środki ograniczające ryzyko, aby zapobiec incydentom związanym z bezpieczeństwem biologicznym (np. niezamierzonemu narażeniu

osobistemu lub uwolnieniu czynnika poza zamknięciem) lub incydentom związanym z ochroną biologiczną (np. kradzieży lub celowemu niewłaściwemu wykorzystaniu informacji, wiedzy, produktów lub technologii)".

Wszystko, co zostało przedstawione w dokumencie Białego Domu, sprawia, że badania nad zwiększeniem funkcjonalności wydają się ważne i niezbędne zarówno dla dobrobytu, jak i wieczności samej ludzkości. Wiemy jednak z tego, co stało się z COVID, że manipulowanie chorobą jest receptą na katastrofę.

Centrum Medyczne Uniwersytetu w Nebrasce opublikowało zawiadomienie o zmianach, które brzmią tak, jakby Biały Dom „zaostrzał" zasady badań nad zyskiem z funkcji, zamiast je rozszerzać.

„Biały Dom zaostrza federalny nadzór nad tak zwanymi badaniami typu gain-of-function (GOF), które mogą wzmocnić ryzykowne wirusy w sposób zwiększający ich zdolność do wywoływania pandemii" – czytamy w komunikacie. „Dokonuje również przeglądu zasad dotyczących szerszej kategorii finansowanych ze środków federalnych badań nad niebezpiecznymi patogenami, które są uważane za" podwójnego zastosowania », ponieważ ich wyniki mogą zostać wykorzystane jako broń biologiczna«.

Według Centrum, nowe zasady, opublikowane przez Biuro Polityki Naukowej i Technologicznej (OSTP), „są węższe" niż te wprowadzone w zeszłym roku. Naukowcy obawiali się, że początkowe zasady „skomplikują badania nad patogenami niskiego ryzyka, takimi jak wirusy przeziębienia i herpeswirusy", więc zostały one zastąpione nowymi zasadami, które „zwiększą liczbę badań, które muszą zostać poddane specjalnemu przeglądowi" w ramach procesu rozwoju broni biologicznej.

WHO planuje utrzymać pandemię przez 10 lat, w razie potrzeby wypychając nowe choroby



Globaliści ze Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) przygotowują się do uwolnienia kolejnej choroby zakaźnej, aby utrzymać świat pod kontrolą przynajmniej do 2030 roku.

Tak twierdzi Marion Koopmans, holenderska wirusolog współpracująca z WHO. Podczas wywiadu przyznała, że organizacja ma 10-letni plan, mający rzekomo poradzić sobie z obecną pandemią COVID-19 i spodziewaną drugą pandemią.

„To było w 10-letnim planie WHO od jakiegoś czasu", powiedziała Koopmans. „Ten plan mówi, że nastąpi poważny kryzys chorób zakaźnych".

„Dlaczego WHO ma 10-letni plan zapowiadający 10 lat pandemii? Skąd mogą to wiedzieć? Zapytał David Sorensen w nagraniu wideo, w którym wyszczególniono dowody na to, że WHO planuje utrzymać pandemię do 2030 roku.

Dla kontekstu Koopmans jest byłym członkiem pierwszego zespołu WHO, który udał się do Chin w celu zbadania pochodzenia pandemii COVID-19. Została usunięta z grupy po doniesieniach ujawniających jej rozległe powiązania z Komunistyczną Partią Chin.

Niezależny serwis informacyjny National Pulse ujawnił rolę Koopmans w naukowej radzie doradczej Centrum Kontroli Chorób w Guangdong w Chinach.

„Doradzała w zakresie budowania zdolności laboratoryjnych do wykrywania pojawiających się chorób zakaźnych w tym regionie i prowadzi stałą współpracę badawczą, próbując rozwikłać pojawianie się i rozprzestrzenianie wirusów w łańcuchu produkcji zwierzęcej w tym regionie" – czytamy w podsumowaniu jej pracy z organem prowadzonym przez Chińczyków.

Bill Gates mocno zaangażowany w planowanie kolejnej pandemii

Bill Gates, który zgromadził dodatkowe 50 miliardów dolarów bogactwa po prostu dzięki dystrybucji szczepionek, jest częścią wysiłków przygotowujących świat do zaakceptowania zbliżającej się kolejnej pandemii.

Podczas wywiadu z liberalnym komikiem Stephenem Colbertem Gates przyznał, że nastąpi „pandemia dwa", gdy świat nie będzie już skłonny do przestrzegania ograniczeń nałożonych na pandemię COVID-19, którą nazywa „pandemią jeden".

„Większość pracy, którą zamierzamy wykonać, aby być gotowym na pandemię dwa – nazywam ją pandemią jeden – większość pracy, którą wykonamy, aby być na nią przygotowani, to również rzeczy, które musimy wykonać, aby zminimalizować zagrożenie bioterroryzmem" – powiedział Gates.

W osobnym wywiadzie Gates i jego była żona Melinda przyznali nawet, że następna pandemia skupi uwagę ludzi na rozprzestrzeniającej się chorobie.

„Będziemy musieli przygotować się na kolejną. Tym razem przyciągnie to uwagę" – powiedziała. Zarówno on, jak i Melinda uśmiechali się i chichotali przez cały czas, gdy ogłaszali nadejście drugiej pandemii.

Gates przygotowywał się do pandemii już w 2018 roku, kiedy powiedział, że zbliża się globalna pandemia, która może zniszczyć nawet 30 milionów ludzi.

„Bill Gates jest zasadniczo właścicielem WHO" – skomentował Sorensen. Dodał, że tysiące lekarzy i naukowców na całym świecie zgadza się, że zaplanowana przez WHO i Gatesa pandemia miała na celu zwiększenie kontroli globalistów nad światem i zmniejszenie światowej populacji.

Obejrzyj ten film Davida Sorensena, który omawia 10-letni plan WHO dotyczący trwających chorób zakaźnych na lata 2020-2030.

https://www.brighteon.com/embed/d480a270-c714-4f89-a871-ea9a88c4da3c

---

Nieporozumienia wokół Ukrainy



Wojna na Ukrainie rozpoczęła się wyłącznie z powodu niewiedzy ludzi Zachodu na temat tego, co działo się w tym kraju, niezrozumienia i dezinterpretacji. Skoncentrowani na sobie i niezdolni do postawienia się na miejscu swych oponentów, popełniali wciąż nowe błędy. Gdy Rosjanie w końcu zwyciężą i osiągną pewnego dnia swe publicznie zadeklarowane cele, ludzie Zachodu będą pewnie przekonywali, że zwyciężyli. Koniec końców jedyną rzeczą, która liczy się dla Zachodu, nie jest ratowanie ludzkiego życia, lecz przekonanie o tym, że jest się po właściwej stronie historii.

Wojna na Ukrainie bywa interpretowana bardzo różnie, w zależności od tego, czy spoglądamy na nią z Zachodu, czy z Rosji. Wcześniejsze doświadczenia każdego z nas wpływają na sposób interpretacji słów i wydarzeń. W rzeczywistości nikt nie reaguje w taki sam sposób i każdy znajduje inną informację od pozostałych. W efekcie każdy z dwóch obozów ma inne postrzeganie rzeczywistości. Sekwencja nieporozumień i błędnych przekonań prowadzi do sytuacji, w której wybuchnąć może potężny konflikt.

Banderowcy

Dwie strony, które walczyły po różnych stronach w okresie nazizmu, mają zupełnie inne doświadczenia z tego okresu, które stanowią źródło całkowicie odmiennej pamięci.

Media rosyjskie nie odróżniają banderowców od nazistów. Wszystko wiąże się dla nich z pamięcią o Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej, znanej na Zachodzie jako II wojna światowa. Rosja nie spodziewała się w czerwcu 1941 roku ataku ze strony Niemiec. Szok przyniósł fatalne skutki. **Josif Stalin** zdołał zjednoczyć swój naród dopiero, gdy sprzymierzył się z Cerkwią prawosławną, którą wcześniej zaciekle zwalczał, i uwolnił swych przeciwników politycznych skazanych na pobyt w *gułagu*. Przywoływanie tego okresu stanowi sposób oddania czci każdemu, kto stoi na stanowisku obrony kraju.

Rosjanie postrzegają współczesnych banderowców / nazistów w kategoriach egzystencjalnego zagrożenia. Mają przy tym rację, bo przecież ukraińscy nacjonaliści deklarują, że ich celem jest „wykorzenienie Moskali”.

Dlatego wszelkie personalne ataki Zachodu przeciwko **Władimirowi Putinowi** okazują się nieskuteczne. Nawet dla rosyjskiej opozycji nie jest on dziś najważniejszym problemem. Niezależnie od tego czy lubią go, czy nie, Putin jest dziś ich przywódcą, podobnie jak Stalin w czerwcu 1941 roku. Media zachodnie również niekiedy porównywały banderowców do nazistów, przydając im znaczenia. W pamięci społeczeństw

Europy Zachodniej nazizm stanowił zagrożenie wyłącznie dla mniejszości. Najpierw chorych psychicznie, następnie nieuleczalnie chorych i starych, potem Żydów i Cyganów, których odseparowano od reszty społeczeństwa, by później zniknęli w „mgle i nocy". Z kolei Słowianie wspominali ruchy wojsk, które zmiatały z powierzchni ziemi kolejne wioski. Nikt nie miał prawa przetrwać. Nazizm jest nie tylko mniej przerażający dla zachodnich Europejczyków; Anglosasi po cichu zagłuszają wspomnienia o nim. Na przykład, brytyjscy doradcy wizerunkowi zmienili godło pułku „Azow" pod koniec maja. Zamienili wilczy hak (*Wolfsangel*), kojarzony z dywizją SS „Das Reich", na trzy trójzęby stanowiące odwołanie do Ukraińskiej Republiki Ludowej z lat 1917-1920. Zamienili zatem symbolikę nazistowską na antybolszewicką. W wyobraźni zachodnioeuropejskiej Związek Radziecki tożsamy jest z Rosją, nie bacząc na to, że większość spośród przywódców radzieckich nie była Rosjanami.

Brytyjscy specjaliści od wizerunku zapewniają, że ukraińscy banderowcy / naziści porównywalni są z grupami współczesnych nazistów zachodnich: to niewielkie grupki ludzi o ekstremalnych poglądach. Nie przeczą ich istnieniu, lecz bagatelizują ich znaczenie. Przemilczają fakt ich obecności na poziomie parlamentarnym i rządowym po odzyskaniu niepodległości w 1991 roku i pomniki banderowców powstające w całym kraju.

W latach 1991-2014 świat bagatelizował odradzanie się banderowców na Ukrainie. Jednak już w lutym 2014 roku, podczas nazwanego Rewolucją Godności przewrotu, który odsunął prezydenta **Wiktora Janukowycza** od władzy, dziennikarze zaskoczeni byli rolą skrajnie prawicowych bojówek podczas protestów. Światowe media zaczęły donosić o jakichś dziwnych „nacjonalistach" ze swastykami. Prasa na Zachodzie nagle przestała o nich mówić już miesiąc później, gdy swoją odrębność zadeklarował, jako wyraz sprzeciwu wobec przejęcia władzy przez ekstremistów, Krym. Kontynuowanie tej narracji

byłoby bowiem zbieżne z narracją Federacji Rosyjskiej. Następnie, przez kolejne osiem lat zachodnie media nie interesowały się przypadkami porwań i tortur mających miejsce na wielką skalę w całym kraju. W związku z ignorowaniem roli banderowców w tym okresie nie są one już dziś w stanie prawidłowo rozpoznać ich roli politycznej i militarnej.

Ta ślepota trwa wraz z ewolucją ukraińskiego systemu rządów podczas wojny. Media zachodnie milczą na temat kształtującej się dyktatury; konfiskaty przez państwo wszystkich mediów, aresztów opozycjonistów, przejmowania własności ludzi, którzy wspominają o historycznych zbrodniach popełnianych przez banderowców i nazistów. Rosyjskie media, przeciwnie, odnotowują te tendencje i ubolewają nad faktem, że zamykano na nie oczy przez lata.

Pisaliśmy już wcześniej o dziejach banderowców, którym nie poświęcono żadnej książki; ten problem na Ukrainie nigdy nikogo szczególnie nie interesował. Nasze teksty, przetłumaczone na kilkanaście języków, dotarły w końcu do szeregu zachodnich dowódców wojskowych i dyplomatów. To dlatego niektórzy z nich wywierają dziś presję na swoich rządach, by te powstrzymały się od wspierania wrogów ludzkości.

Poziom wiarygodności przywódców zachodnich i rosyjskich

Istnieją dwa sposoby weryfikacji wiarygodności przywódców: analizujemy ich intencje lub wyniki ich działań. Zachodni Europejczycy, którzy schowali się pod protektoratem Stanów Zjednoczonych, przekonani są o tym, że nie tworzą historii, lecz są jedynie jej przedmiotem. Dlatego nie są już im potrzebni przywódcy polityczni na miarę tych z ubiegłego wieku. W rzeczywistości wybierają więc menedżerów, którzy przekonują o swoich dobrych zamiarach. W przeciwieństwie do nich, Rosjanie, po upadku ich kraju w epoce **Borysa Jelcyna**, chcieli odzyskać niezależność i odciąć się od importowanego ze Stanów Zjednoczonych liberalizmu, któremu przez dekadę dawali

wiarę. W tym celu wybierali ponownie Władimira Putina, którego skuteczność sprawdzali. Ich kraj pozostawał otwarty na obcokrajowców, lecz stawał się stopniowo samowystarczalny w wielu obszarach, na przykład żywnościowo. Uznają sankcje państw NATO nie za represję, lecz – biorąc pod uwagę, że Sojusz Północnoatlantycki reprezentuje zaledwie 12% światowej populacji – za zamknięcie się Zachodu na resztę świata.

Bez względu na ustrój polityczny, cywilni przywódcy usiłujący zjednoczyć swój naród tak szeroko, jak to tylko możliwe, powstrzymują się od kłamstwa, by utrzymać zaufanie współobywateli. Ci zaś, którzy służą interesom mniejszości wyzyskującej większość, muszą kłamać, by nie zostać obalonymi. Z kolei przywódcy wojskowi, mimo że mogą uznawać własne marzenia za rzeczywistość w czasach pokoju, w czasach wojny muszą być największymi z możliwych realistów, bo inaczej przegrają.

Dzieje Zachodu naznaczyła trauma wynikająca z doświadczenia ataków z 11 września 2001 roku oraz wystąpienia amerykańskiego sekretarza stanu, generała Colina Powella, na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa ONZ, 5 lutego 2003 roku. Gdy patrzyli na ludzi skaczących z okien walących się nowojorskich wysokościowców, kiwali głowami, zanim wkrótce skojarzyli, że wszelkie wyjaśnienia tych zdarzeń nie trzymają się kupy. Pomiędzy nimi a przywódcami politycznymi, którzy wierzyli we wszystkie te nonsensy, pojawiła się nieufność (zob. Thierry Meyssan, *L'effroyable imposture*, Chatou-Carnot 2002). Dawali wiarę temu, co mówili im generałowie, bo wychodzili z założenia, że wojskowi nie mogliby kłamać w sprawie poważnych zagrożeń dla bezpieczeństwa. Zdruzgotała ich wiadomość o tym, że wszystko to zainscenizowano po to, by obalić rząd sprzeciwiający się Stanom Zjednoczonym i przejąć kontrolę nad zasobami ropy naftowej i bogactwem całego kraju. Przemówienie generała Powella napisane zostało przez cywilnych polityków – straussistów z Biura Wywierania Strategicznego Wpływu (OSI), jak później sam ze wstydem przyznał. Po 2003 roku ludzie

Zachodu ufają już dużo mniej swym przywódcom, choć Francji, która publicznie negowała rewelacje Powella, dotyczy to trochę mniej.

Rosjanie, przeciwnie, robią rozróżnienie pomiędzy tymi politykami, którzy mówią typowym dla nich językiem, a tymi, którzy bronią interesów zbiorowych. Początkowo, w latach 2000., wierzyli narracji zachodniej, mając nadzieję, że też doświadczą wolności i sukcesu materialnego. Gdy patrzyli, jak grupa złodziei rozkrada ich wspólny majątek narodowy, doświadczyli strasznego rozczarowania. Następnie zwrócili się w kierunku bardziej zachowawczych wartości; swoich współobywateli oraz pojęcia ogólnego interesu, wypracowanego niegdyś przez KGB. Żyją dziś w nadziei na naprawę błędów przeszłości w cieniu wszystkich oligarchów zainstalowanych z zagranicy oraz nowej globalistycznej burżuazji z Moskwy i Petersburga. Widzą w nich złodziei i cieszą się, gdy ich aktywa, które i tak ich kraj bezpowrotnie utracił, przejmowane są przez władze Zachodu. Wiedzą, że klasa taka istnieje nie tylko w ich kraju, lecz w całym, zglobalizowanym świecie. Patrzą bez żalu jak niektórzy z nich opuszczają Rosję. Dla Rosjan to Putin podczas swoich kolejnych kadencji zdołał rozwiązać problem żywnościowy i dał im pracę. Odbudował też ich armię, która broni ich przed nazizmem. Rzecz jasna, nie wszystko jest idealnie, jest jednak znacznie lepiej odkąd doszedł do władzy.

NATO – największy pakt wojskowy i zagrożenie dla Rosji?

Dla Europejczyków zachodnich, urodzonych w krajach pod protektoratem amerykańskim, ta jednobiegunowa organizacja świata stanowiła wyraz ich przekonań. Po tym, jak żyli bez wojny przez ostatnie sześćdziesiąt lat (Francuzi zapomnieli już o atakach w czasie wojny w Algierii), nie są w stanie zrozumieć dlaczego reszta świata nie chce już żyć w *Pax Americana*.

W przeciwieństwie do nich, Rosjanie doświadczyli brutalnego

kryzysu, podczas którego przewidywana średnia długość ich życia skróciła się o 20 lat, po tym jak wybrali Jelcyna i jego amerykańskich doradców. Na dodatek, byli świadkami dwóch wojen w swojej własnej prowincji – Czeczenii, którym towarzyszyły ataki islamistów od Biesłanu po Moskwę. Ukraińscy banderowcy wspierali wtedy dżihadystów z Islamskiego Emiratu Iczkerii.

Dla Europejczyków z Zachodu nie liczy się, że NATO próbowało wyeliminować Charlesa de Gaulle'a we Francji, że zamordowało Aldo Moro we Włoszech, a w Grecji zorganizowało przewrót pułkowników. O wydarzeniach tych wiedzą wyłącznie specjaliści, nie uczy się o nich w szkolnych podręcznikach. NATO jest największym w dziejach blokiem militarnym i teoretycznie jego wielkość gwarantuje mu zwycięstwo.

Tymczasem w latach 1990. NATO odmówiło członkostwa Rosji. Określiło się nie jako siła stabilizująca na kontynencie, lecz organizacja antyrosyjska, ryzykując tym samym sprowokowanie konfliktu w Europie. Zachód fałszuje historię, twierdząc, że nigdy nie podjęto decyzji o nierozszerzaniu na wschód. W ramach negocjacji na temat zjednoczenia Niemiec (Traktat o ostatecznym uregulowaniu w odniesieniu do Niemiec z 13 października 1990 roku) francuski prezydent François Mitterand i niemiecki kanclerz Helmut Kohl zagwarantowali, że cztery kraje ze zwycięskiej koalicji antynazistowskiej ustalą środki budowy zaufania w sferze broni i rozbrojenia oraz gwarancji pokoju na kontynencie, zgodnie z zasadami Aktu końcowego Konferencji w Helsinkach z 1 sierpnia 1975 roku. Zasady te potwierdzono w Deklaracji Stambulskiej (Karta Bezpieczeństwa Europejskiego z 19 listopada 1990 roku) i Deklaracji Astańskiej (2 grudnia 2010 roku). Gwarantowały one prawo do zawierania sojuszy wojskowych przez każdy kraj oraz zakaz podejmowania przez państwa środków bezpieczeństwa, które mogłyby stanowić zagrożenie dla ich sąsiadów.

To właśnie dlatego Rosja wprawdzie nigdy nie kontestowała akcesji krajów Europy Środkowej i Wschodniej do Sojuszu Północnoatlantyckiego, lecz sprzeciwiała się instalacji

amerykańskich baz wojskowych na ich terytorium. Innymi słowy, nie sprzeciwia się istnieniu NATO, lecz jego zintegrowanego dowództwa. Doprecyzujmy: również dzisiaj Rosja nie ma zastrzeżeń wobec wejścia Ukrainy, Finlandii czy Szwecji do sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi i objęcia ich art. 5 Traktatu Północnoatlantyckiego, ale nie godzi się z twierdzeniem, że pozwala to na rozmieszczenie sił amerykańskich i broni na ich terytorium.

Nie chodzi przy tym o możliwość wystrzelenia rakiet z wyrzutni w pobliżu jej granic lądowych, bo przecież okręty podwodne mogą i tak zbliżać się do jej granic. Moskwa obawia się czegoś innego. W przeciwieństwie do większości krajów, Federacja Rosyjska ma niewielką populację w stosunku do swego obszaru. Nie jest w związku z tym w stanie bronić swych granic. Od czasów inwazji Napoleona w 1812 roku nauczyła się obrony z wykorzystaniem rozległości swych przestrzeni: przecinania linii zaopatrzenia agresora i doprowadzania do sytuacji, gdy zamarzał on zimą. Ta taktyka „spalonej ziemi" prowadziła do porzucenia Moskwy i przesiedlenia wszystkich jej mieszkańców na wschód. Strategia ta zakłada jednak, że wróg nie posiada baz na swoich tyłach, w sąsiednim kraju, z których mógłby skorzystać.

Strategia ta bywa źródłem nieporozumień. Rosja nie próbuje stworzyć strefy swoich wpływów w Europie, jak robił to Związek Radziecki pod przywództwem Ukraińca, Leonida Breżniewa. Nie ma celów imperialnych, jak Rosja carska. Jej jedynym celem jest niedopuszczenie do zbliżenia się do niej większej armii. Stanowisko to, określane przez większość znawców Kremla mianem „paranoidalnego", jest w rzeczywistości doskonale przemyślane.

Sztuka operacyjna

Podczas gdy filmy hollywoodzkie na temat wojny pokazują heroizm niewielkich grup ludzi odwracających bieg bitwy, rosyjskie filmy wojenne opowiadają o bohaterach poświęcających się, by opóźnić marsz wroga i pozwolić na wycofanie się

ludności cywilnej. Rosjanie nie wstydzą się odwrotów, jeśli pozwalają one na uniknięcie krwawej łaźni.

Różnica ta doprowadziła do słowiańskiej koncepcji „sztuki operacyjnej", znajdującej się w pół drogi między strategią a taktyką. Chodzi w niej nie o myślenie na temat rzucania do boju kolejnych armii czy przebiegu bitew, lecz zastanawianie się, co można zrobić, by opóźnić marsz wroga i uniknąć bitwy. Wojska zachodnie również starały się zrozumieć koncepcję „sztuki operacyjnej", lecz nie udało im się to i zresztą nie było potrzebne.

W kategoriach wojskowych wojna na Ukrainie może zostać określona jako próba osiągnięcia celu publicznie zadeklarowanego przez prezydenta Władimira Putina: demilitaryzacji i denazyfikacji Ukrainy. Jego realizacja polegała na wprowadzeniu zamieszania w szeregach przeciwnika, a następnie, po tym jak ukraińska armia uległa dezorganizacji, przejściu do kolejnych kroków.

Rosyjski sztab generalny zdecydował się na atak ze wszystkich możliwych kierunków: z Krymu, Rostowa, Biełgorodu, Kurska i z Białorusi. Dzięki temu wojska ukraińskie nie były w stanie wybrać jednego miejsca koncentracji. W chaosie, który zapanował, wojska rosyjskie zniszczyły siły ukraińskiej obrony przeciwlotniczej oraz opanowały Zaporoską Elektrownię Atomową, w której przejęły nielegalnie zgromadzone zapasy uranu i plutonu, a także zniszczyły szereg laboratoriów wojskowych z zapasami wirusów i innych rodzajów broni biologicznej. Zniszczyli szlaki kolejowe, którymi Zachód dostarczać miał broń. Następnie pokonali banderowski pułk „Azow" w jego twierdzy w Mariupolu. A teraz przejmują kontrolę nad okupowanymi przez Ukraińców częściami obwodu donieckiego i ługańskiego.

Tymczasem Zachód wierzył, że Rosjanie chcieli zająć Kijów, aresztować prezydenta Wołodymyra Zełeńskiego, który w rzeczywistości nigdy nie był dla nich celem, a następnie

okupować cały kraj, czego z pewnością nigdy nie planowali. Stąd nieporozumienie na temat nieudanego *Blitzkriegu*. Stany Zjednoczone skoncentrowały się na zapobieżeniu błyskawicznemu upadkowi reżimu, zamiast bronić składów w Zaporożu. Później uznali, że trzeba bronić Odessy i Lwowa, a tymczasem upadł Mariupol. Rosyjska „sztuka operacyjna" poskutkowała realizacją założonych celów w rekordowym tempie, podczas gdy Zachód gratulował sobie zapobieżenia przejęciu przez Rosjan wyimaginowanych celów.

Ludzie Zachodu mieli tak ograniczone horyzonty, że nie byli w stanie myśleć, tak jak przeciwnik. Pentagon oszukany został przez straussistów, bo większość oficerów nie zdawała sobie sprawy z ich planów: instytucjonalizacji banderyzmu z jego siecią powiązań ze skrajnie prawicowymi elementami w armiach zachodnich (tajny zakon „Centuria") oraz tajnych programów zbrojeniowych.

Thierry Meyssan

Źródło

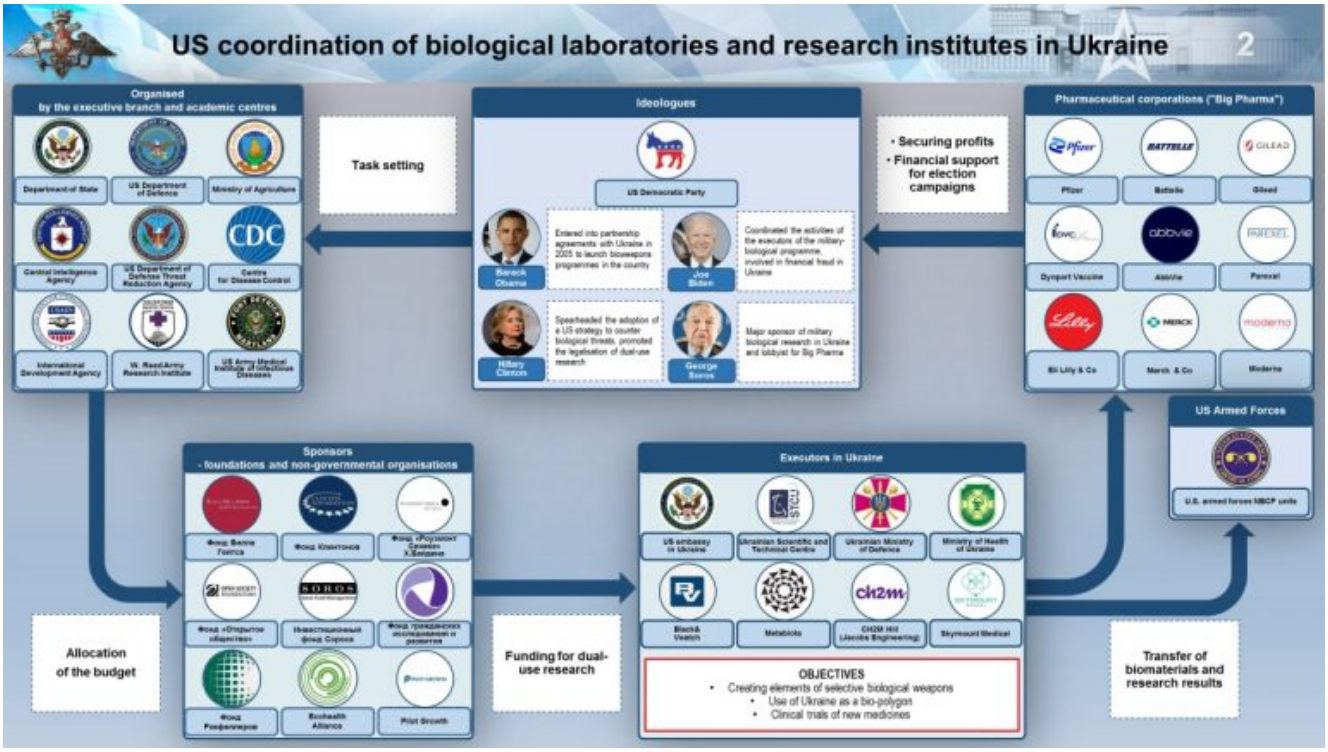
Amerykańskie bio-laboratoria na Ukrainie



Sprawozdanie: analiza dokumentów związanych z wojskową działalnością biologiczną Stanów Zjednoczonych na terytorium

Ukrainy 11 maja 2022 r.

1. Podsumowanie z rosyjskiego kanału Mod na Telegramie



W ten sposób, za pośrednictwem amerykańskiej władzy wykonawczej, stworzono ramy prawne dla finansowania wojskowych badań biomedycznych bezpośrednio z budżetu federalnego. Fundusze zostały pozyskane w ramach gwarancji państwowych od organizacji pozarządowych kontrolowanych przez kierownictwo Partii Demokratycznej, w tym funduszy inwestycyjnych Clintonów, Rockefellerów, Sorosa i Bidena.

W projekt zaangażowane są największe firmy farmaceutyczne, w tym Pfizer, Moderna, Merck oraz powiązana z wojskiem amerykańskim firma Gilead. Amerykańscy eksperci pracują nad testowaniem nowych leków, omijając międzynarodowe normy bezpieczeństwa. W rezultacie zachodnie firmy znacznie obniżają koszty programów badawczych i zyskują znaczącą przewagę nad konkurencją.

Zaangażowanie kontrolowanych organizacji pozarządowych i

biotechnologicznych oraz zwiększenie ich dochodów pozwala liderom Partii Demokratycznej na generowanie dodatkowych środków na kampanie wyborcze i ukrywanie dystrybucji tych środków.

Oprócz amerykańskich firm farmaceutycznych i kontrahentów Pentagonu w wojskowe działania związane z bronią biologiczną zaangażowane są także ukraińskie agencje państwowe, których głównym zadaniem jest ukrywanie nielegalnych działań, prowadzenie prób terenowych i klinicznych oraz dostarczanie niezbędnego biomateriału.

W ten sposób Departament Obrony USA, wykorzystując praktycznie niekontrolowany międzynarodowy poligon doświadczalny i zaawansowane technologicznie obiekty należące do międzynarodowych koncernów, znacznie zwiększył swoje możliwości badawcze, nie tylko w dziedzinie broni biologicznej, ale także w zdobywaniu wiedzy na temat odporności na antybiotyki i przeciwciała na określone choroby w populacjach zamieszkujących określone regiony.



Nie tylko USA, ale także wielu sojuszników z NATO realizuje swoje wojskowo-biologiczne projekty na Ukrainie.

Rząd Niemiec podjął decyzję o uruchomieniu od 2013 roku krajowego programu bezpieczeństwa biologicznego, niezależnego od Waszyngtonu. W programie bierze udział dwanaście krajów, w tym Ukraina.

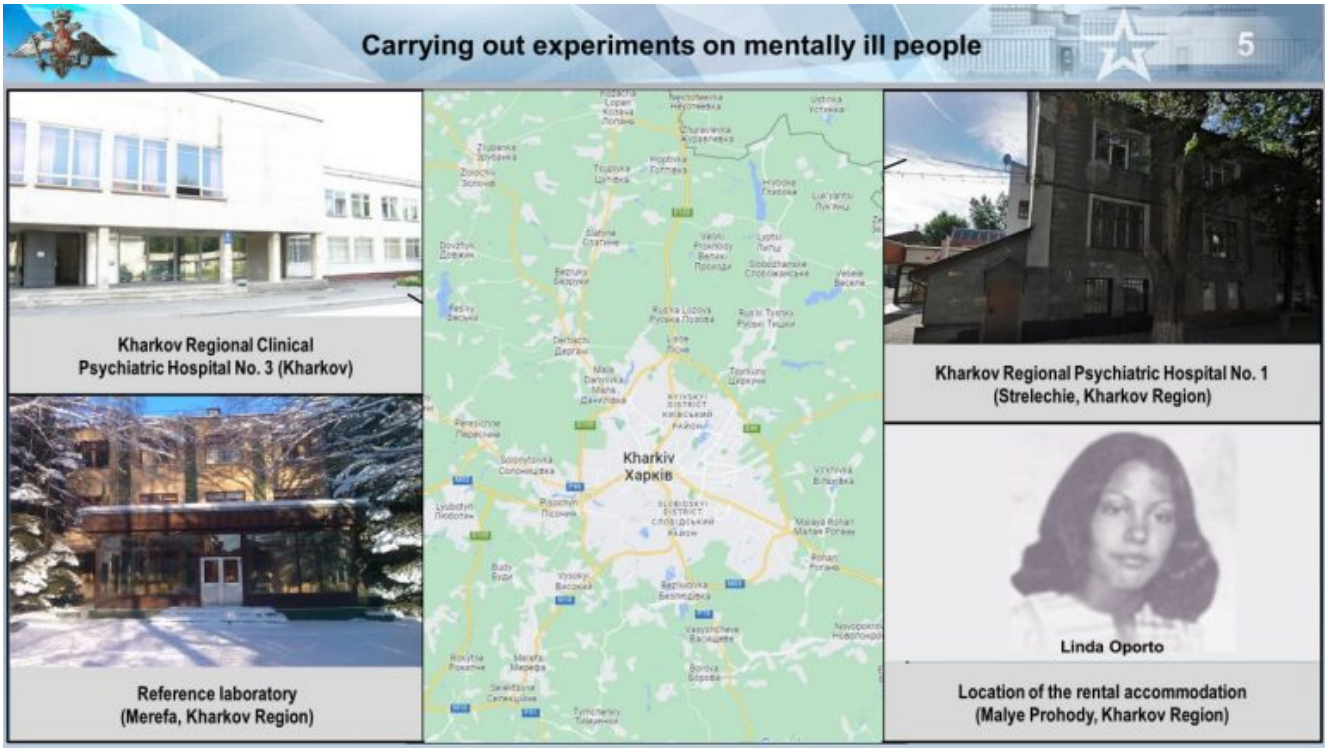
Ze strony niemieckiej w programie uczestniczą: Instytut Mikrobiologii Sił Zbrojnych (Monachium), Instytut Roberta Kocha (Berlin), Instytut Loefflera (Greifswald) oraz Instytut Medycyny Tropikalnej im. Nochta.

Nowe dokumenty ujawniają, że tylko w latach 2016-2019 wojskowi epidemiolodzy z Instytutu Mikrobiologii Bundeswehry pobrali trzy i pół tysiąca próbek surowicy krwi obywateli mieszkających w 25 obwodach Ukrainy.

Zaangażowanie instytucji podległych Bundeswehrze potwierdza wojskowy charakter badań biologicznych prowadzonych w ukraińskich laboratoriach i rodzi pytania o cele, jakie przyświecały niemieckim siłom zbrojnym przy gromadzeniu biomateriałów obywateli Ukrainy.

Uzyskane dokumenty wskazują również na zaangażowanie Polski w ukraińskie bio-laboratoria. Potwierdzono udział Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w badaniach mających na celu ocenę zagrożeń epidemiologicznych i rozprzestrzeniania się wirusa wścieklizny na Ukrainie. Co charakterystyczne, badania te były prowadzone wspólnie z amerykańskim Instytutem Battelle, który jest kluczowym kontrahentem Pentagonu.

Ponadto udokumentowano finansowanie przez Polskę Lwowskiego Uniwersytetu Medycznego, w którego skład wchodzi uczestnik amerykańskich wojskowych projektów biologicznych – Instytut Epidemiologii i Higieny. Organizacja ta od 2002 r. prowadzi program przekwalifikowania dla specjalistów mających doświadczenie w pracy z materiałami i technologiami podwójnego zastosowania.



Dotarły do nas nowe informacje ujawniające szczegóły nieludzkich eksperymentów Pentagonu na obywatelach Ukrainy w Szpitalu Psychiatrycznym nr 1 (wieś Strzelce, obwód charkowski).

Główną kategorię badanych stanowiła grupa mężczyzn w wieku 40-60 lat z wysokim stopniem wyczerpania fizycznego.

Aby ukryć swoje amerykańskie powiązania, eksperci ds. badań biologicznych podróżowali przez kraje trzecie. Oto zdjęcie pochodzącej z Florydy Lindy Oporto, która była bezpośrednio zaangażowana w te prace.



W styczniu 2022 roku obcokrajowcy prowadzący eksperymenty zostali ewakuowani w trybie nagłym, a sprzęt i leki, których używali, przewieziono na zachodnią Ukrainę. Uzyskano dowody awaryjnego niszczenia dokumentów potwierdzających współpracę z instytucjami wojskowymi USA.

Wstępna analiza istniejącej dokumentacji wskazuje na wykorzystanie Mariupola jako regionalnego centrum gromadzenia i certyfikacji patogenów cholery. Wyselekcjonowane szczepy zostały przesłane do Centrum Zdrowia Publicznego w Kijowie, które jest odpowiedzialne za dalszą wysyłkę biomateriałów do Stanów Zjednoczonych. Działania te prowadzone są od 2014 roku, o czym świadczy przekazywanie szczepów.

W laboratorium sanitarno-epidemiologicznym znaleziono protokoły zniszczenia kolekcji patogenów z dnia 25 lutego 2022 r., zgodnie z którym przetwarzano w niej patogeny cholery, tularemii i wąglika.

Część kolekcji laboratorium weterynaryjnego z powodu pośpiechu nie została zniszczona. W celu zapewnienia bezpieczeństwa przechowywania, 124 szczepy zostały wywiezione przez rosyjskich specjalistów i przeprowadzono ich badania.

Niepokój budzi obecność w kolekcji patogenów, które nie są charakterystyczne dla medycyny weterynaryjnej, takich jak dur brzuszny, dur rzekomy i zgorzel gazowa. Może to wskazywać na niewłaściwe wykorzystanie laboratorium i jego udział w wojskowym programie biologicznym.

Będziemy nadal badać pełną ilość materiału otrzymanego z bio-laboratoriów w Mariupolu i poinformujemy o wynikach.

2. Pełne sprawozdanie

Ministerstwo Obrony Rosji kontynuuje badania materiałów dotyczących realizacji wojskowych programów biologicznych Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników z NATO na terytorium Ukrainy.

Wspomnieliśmy już o Robercie Pope'ie, dyrektorze Programu Redukcji Zagrożeń i autorze pomysłu utworzenia w Kijowie Centralnego Magazynu Wysoce Niebezpiecznych Mikroorganizmów.

W swoim oświadczeniu z 10 kwietnia 2022 r. Pope stwierdził, że „…nie ma podstaw, by twierdzić, że na Ukrainie prowadzone są badania związane z rozwojem broni biologicznej…". Wcześniej twierdził, że „…Amerykanie nie znaleźli tam broni biologicznej, kiedy zaczęli współpracować z Ukrainą, i nadal nie dokonali takiego odkrycia. Co więcej, na Ukrainie nie ma infrastruktury, która umożliwiałaby rozwój i produkcję broni biologicznej…".

Pragnę przypomnieć, że termin „broń biologiczna" obejmuje preparaty biologiczne zawierające mikroorganizmy chorobotwórcze i toksyny, a także środki przenoszenia i stosowania tych preparatów.

Podczas gdy dla ukraińskiej służby zdrowia priorytetem są choroby o znaczeniu społecznym, takie jak HIV, polio, odra i zapalenie wątroby, amerykańscy klienci są zainteresowani zupełnie innymi tematami: cholerą, tularemią, dżumą i hanta-

wirusami.

W wyniku specjalnej operacji wojskowej na terytorium Ukrainy, ujawniono fakty pracy nad określonymi patogenami, które są potencjalnymi środkami broni biologicznej. Jednocześnie odnotowano, że Ukraina skierowała do firmy produkcyjnej zapytanie o możliwość wyposażenia dronów Bayraktar w urządzenia aerozolowe.

Ponadto 9 marca rosyjskie jednostki zwiadowcze wykryły w obwodzie chersońskim trzy bezzałogowe statki powietrzne wyposażone w 30-litrowe pojemniki i sprzęt do rozpylania preparatów. Pod koniec kwietnia w pobliżu Kachowki znaleziono 10 kolejnych.

Wszystkie te informacje poddają w wątpliwość wypowiedzi amerykańskich ekspertów.

Wcześniej przedstawiliśmy schemat koordynacji przez USA działań laboratoriów biologicznych i instytutów badawczych na Ukrainie. Jego wstępna analiza sugeruje, że Ukraina jest zasadniczo poligonem doświadczalnym, na którym opracowuje się komponenty broni biologicznej i testuje nowe próbki środków farmaceutycznych.

Rosyjskie Ministerstwo Obrony jest w stanie opisać wspomniany schemat.

Na przykład zbadano materiały wskazujące na celowe użycie w 2020 r. wielo-leko-opornego patogenu gruźlicy w celu zarażenia ludności rejonu sławianoserbskiego LPR.

Ulotki, wykonane w formie fałszywych banknotów, zostały zainfekowane zarazkami gruźlicy i rozdane nieletnim we wsi Stepowe. Organizatorzy tego przestępstwa wzięli pod uwagę zachowanie dzieci, które mają zwyczaj „wkładania wszystkiego do ust” i przyjmowania pokarmu nieumytymi rękami.

Wyniki badań bakteriologicznych potwierdziły oporność

wyizolowanych bakterii na leki przeciwgruźlicze pierwszego i drugiego rzutu, co oznacza, że wywołana przez nie choroba jest znacznie trudniejsza do leczenia, a koszty terapii są znacznie wyższe.

Zgodnie z wnioskiem Ługańskiej Republikańskiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, „…skażenie banknotów najprawdopodobniej zostało przeprowadzone sztucznie, ponieważ materiał zawiera wyjątkowo niebezpieczne szczepy patogenu w stężeniach mogących zapewnić zakażenie i rozwój procesu gruźliczego…”.

We wnioskach końcowych lekarz naczelny Ługańskiego Republikańskiego Ambulatorium Gruźliczego, zauważa również, że „…istnieją wszelkie oznaki celowego, spowodowanego przez człowieka skażenia ulotek wysoce patogennym biomateriałem…”.

Wcześniej informowaliśmy o próbach stosowania potencjalnie niebezpiecznych leków biologicznych na jednej z najmniej chronionych kategorii osób – pacjentach Charkowskiego Obwodowego Klinicznego Szpitala Psychiatrycznego nr 3.

Rosyjskie Ministerstwo Obrony dysponuje informacjami, że przygotowywane są prowokacje mające na celu oskarżenie Sił Zbrojnych FR o użycie broni masowego rażenia, a następnie przeprowadzenie śledztwa według „scenariusza syryjskiego” w celu sfabrykowania niezbędnych dowodów i przypisania winy.

Wysokie prawdopodobieństwo takich prowokacji potwierdzają prośby administracji kijowskiej o osobisty sprzęt ochrony skóry i dróg oddechowych, zapewniający ochronę przed toksycznymi substancjami chemicznymi i biologicznymi środkami skażającymi. Niepokój budzą dostawy na Ukrainę antidotum na zatrucia fosforo-organiczne. Tylko w 2022 r. na prośbę ukraińskiego Ministerstwa Zdrowia z USA dostarczono ponad 220 tys. ampułek atropiny oraz preparaty do specjalnego leczenia i dezynfekcji.

Tak więc uzyskane informacje potwierdzają, że Stany

Zjednoczone realizują na Ukrainie ofensywny program wojskowo-biologiczny w celu zbadania możliwości tworzenia kontrolowanych epidemii na określonych terytoriach.

Specjalna operacja wojskowa Sił Zbrojnych Rosji przerwała ekspansję wojskowo-biologiczną USA na Ukrainie i powstrzymała zbrodnicze eksperymenty na ludności cywilnej.

Źródło: The Saker

Pentagon planuje wykorzystać ukraińskie laboratoria biologiczne do ataku na Rosję



Pojawiło się więcej dowodów sugerujących, że biolaboratoria prowadzone przez Pentagon na Ukrainie nie tylko są prawdziwe, ale też że Pentagon planuje użyć ich do ataku na Rosję.

Moskwa twierdzi, że zapisy i inne dowody pokazują, że finansowane przez USA biolaby, które są powiązane z EcoHealth Alliance, rodziną przestępczą Biden i innymi, miały być wykorzystywane do wysyłania dronów wypełnionych bronią biologiczną do Rosji.

Rosyjskie Ministerstwo Obrony twierdzi, że odkryło nazwiska konkretnych amerykańskich pracowników, którzy byli

zaangażowani w rozwój broni biologicznej w tym kraju Europy Wschodniej, choć według *Great Game India* nie przedstawiono jeszcze żadnego namacalnego dowodu.

„Dokumenty świadczące o planach reżimu kijowskiego wykorzystania bezzałogowych statków powietrznych zdolnych do przenoszenia i rozpylania śmiercionośnych substancji" mają szczególne znaczenie dla władz rosyjskich – poinformował podczas niedawnej konferencji rzecznik wojskowy gen. dyw. Igor Konashenkov.

Konashenkov stwierdził dalej, że informacje będące obecnie w posiadaniu rosyjskiego wojska „dowodzą, że reżim kijowski poważnie rozważał możliwość użycia broni biologicznej przeciwko ludności Donbasu i Federacji Rosyjskiej".

Hunter Biden jest bezpośrednio zaangażowany w rozwój broni biologicznej w ukraińskich laboratoriach biologicznych, mówi Rosja

Konashenkov twierdzi też, że Rosja odkryła nazwiska „konkretnych urzędników, którzy brali udział w tworzeniu komponentów broni biologicznej", choć żadnego z nich nie wymienił.

Powiedział tylko, że są „szefami wydziałów i pracownikami Departamentu Obrony USA, a także jego głównymi podwykonawcami".

Te kampanie broni biologicznej, powiedział Konashenkov, są „bezpośrednio związane z synem obecnego prezydenta USA, Huntera Bidena".

Twierdzenie to potwierdza ujawnienie, które pojawiło się w

zeszłym tygodniu, o tym, jak rodzina przestępcza Biden ma powiązania z wykonawcą Pentagonu Metabiota, który specjalizuje się w badaniu potencjalnych patogenów wywołujących pandemię, które mogą być użyte jako broń biologiczna.

Na innej konferencji generał broni Igor Kiriłłow, dowódca rosyjskich sił ochrony jądrowej, biologicznej i chemicznej, wezwał również Bidena do jego rzekomego udziału w finansowaniu tych ukraińskich biolabów z amerykańskich dolarów podatkowych.

„W niedalekiej przyszłości na specjalnej odprawie" – obiecał Konashenkov, zostanie ujawnionych więcej szczegółów na temat śledztwa i biolabów.

Zachodnie media i rządy wciąż twierdzą, że to wszystko jest tylko nieuzasadnioną teorią spiskową i „rosyjską dezinformacją", ale coraz częściej okazuje się to prawdą.

Wiemy z niedawnych zeznań amerykańskiej dyplomatki Victorii Nuland, która zeznawała przed Senatem na początku tego miesiąca, że □□ukraińskie biolaby w rzeczywistości istnieją i nie są tylko teorią spiskową.

Powiedziała senatorowi Marco Rubio (R-Fla.), jednak po tym, jak skłonił ją do powiedzenia, że □□jeśli coś pójdzie nie tak w laboratoriach, automatycznie jest to wina Rosji.

Nuland twierdziła również, że te „biologiczne laboratoria badawcze na Ukrainie" istnieją w ramach współpracy z Kijowem „aby zapewnić, że materiały do □□badań biologicznych nie wpadną w ręce sił rosyjskich".

„To nie jest wojna przeciwko narodowi ukraińskiemu, ale raczej demontaż (w wrogi sposób) przez Putina „Fabryki Zabawek Głębokiego Państwa", czyli Narodu Ukrainy – zasugerował ktoś z *Great Game India*.

„To wyjaśnia całą wściekłość Departamentu Stanu, CIA i polityków / mediów głębokiego państwa, którzy są przeciwko

Putinowi”.

Inny napisał, że osobiście rozmawiał z dr. Alanem Zabroskym, który był dyrektorem ds. edukacji w Pentagon War College, który powiedział mu, że prawie każdy generał i admirał, który nadal jest na służbie, został wybrany ręcznie przez Dicka Cheneya i Donalda Rumsfelda. droga powrotna do 1969 roku.

„Cheney miał tylko 27 lat, a Don Rumsfeld 32” – dodała ta osoba. „Ci dwaj wybrani generałowie”.

Źródła:

GreatGameIndia.com

NaturalNews.com

Dokumenty HHS przyznają, że CDC nigdy nie wyizolowało żadnego „wirusa Covid-19”… PCR testuje tylko SZUM przyrządów… globalne oszustwa szybko się ujawniają



W tym artykule:

- Brak wyizolowanych certyfikowanych materiałów referencyjnych dla wirusa wywołującego „COVID-19”.
- Testy PCR, które dają „pozytywny” wynik na COVID jedynie jako wynik amplifikacji tła instrumentu.
- FDA przyznaje, że testy PCR zostały opracowane bez żadnych wyizolowanych próbek wirusa. Więc symulowali wirusa.
- Wirusolog dr Judy Mikovitz potwierdza, że □□powszechne koronawirusy i wirusy małp są oszukańczo oznaczone jako „COVID”.
- Dr Jane Ruby wyjaśnia brak jakiegokolwiek izolatu wirusa i dlaczego pandemia opiera się na skoordynowanym oszustwie naukowym.
- Dokumenty CDC FOIA ujawniają dowód, że CDC nigdy nie wyizolowano wirusa wywołującego COVID-19.
- Broń biologiczna z białkiem kolczastym jest prawdziwa, a „szczepionki” przeciwko COVID-19 to zabójcze strzały w celu osiągnięcia depopulacji.
- Dyrektor CDC Walensky przyznaje, że szczepionka „na COVID” nie powstrzymuje infekcji.
- Senator Rand Paul wzywa Amerykanów do przeciwstawiania się COVIDowej tyranii.

Artykuł przetłumaczono z: newstarget.com

W zeszłym roku, kiedy covido-sceptycy mówili, że „nie ma czegoś takiego jak wirus 'covid’”, zdecydowanie się z tym nie zgadzałem. Jako publikujący naukowiec ds. żywności, właściciel laboratorium i wynalazca dwóch opublikowanych patentów opartych na analizie spektrometrii mas, wiedziałem, że SARS-CoV-2 został zsekwencjonowany genomowo. Z pewnością, błędnie sądziłem, został wyizolowany, oczyszczony i zdeterminowany, aby być przyczyną choroby COVID-19.

Rok później okazuje się, że sceptycy mieli rację. Ostrzeżenia osób takich jak dr Thomas Cowan, Sally Fallon, dr Andrew

Kaufman, Jon Rappoport, David Icke i innych były słuszne. (Od tamtej pory przeprosiłem ich wszystkich w publicznym podcaście .)

Jak zdałem sobie sprawę, że medycyna i nauka to wszystko sfabrykowała? A jakie jest wyjaśnienie bardzo prawdziwej choroby, której doświadczają ludzie?

Podzielę się tą historią tutaj, ale w skrócie, **wirusy przeziębienia i fragmenty wirusa małpy znalezione w szczepionkach przeciw grypie są błędnie oznaczane jako „COVID" i istnieje uzbrojona broń biologiczna z kolcami, która jest rozprowadzana poprzez zastrzyki ze szczepionek**. To wszystko jest prawdziwe. Ale nie ma czegoś takiego jak prawdziwy, fizyczny, wyizolowany wirus COVID-19 (SARS-CoV-2), który został zebrany od chorych ludzi i wykazano, że zaraża innych ludzi i sprawia, że □□są chorzy. Wygląda na to, że teraz jesteśmy świadkami trzech różnych rzeczy:

1) Mieszanka wirusów przeziębienia, oznaczonych jako „COVID", które krążą i powodują choroby u niektórych osób, najprawdopodobniej z powodu braku ekspozycji układu odpornościowego na wirusy typu dzikiego podczas wszystkich globalnych blokad.

2) Uzbrojona, toksyczna nanocząsteczka białka kolczastego, która jest wstrzykiwana ludziom jako „zakrzepowy zastrzyk" … i prawdopodobnie rozsiewa, powodując szkodliwe skutki uboczne u innych, nieszczepionych osób.

3) Całkowicie oszukańczy schemat „przypadkodemii" PCR, który ma na celu oznaczenie prawie każdego jako „pozytywnego", oparty prawie wyłącznie na liczbie cykli, które mają wykonać przyrządy do przygotowania próbki PCR, wzmacniając w ten sposób szum urządzenia do punktu „pozytywnego" wyniku. Prawie wszystko można oznaczyć jako „pozytywne", w tym fragmenty materiału genetycznego ze szczepionek przeciw grypie z poprzednich lat.

Te trzy rzeczy – w połączeniu z masową histerią programową mediów – osiągnęły poziom globalnego strachu i psychologicznego terroryzmu, jakiego świat nigdy wcześniej nie widział. Ale okazuje się, że to wszystko opiera się na kłamstwach. A oto skąd wiemy.

Brak certyfikowanych materiałów referencyjnych dla wyizolowanego wirusa SARS-CoV-2 (COVID-19)

Jako właściciel laboratorium, naukowiec i analityk spektrometrii masowej, jestem doskonale zaznajomiony z procesem wykorzystywania certyfikowanych materiałów referencyjnych (CRM) do walidacji metod analizy i sekwencji kalibracji przyrządów.

Oto jak normalnie działa ten proces w legalnym laboratorium naukowym:

Krok 1) Zdobądź CRM rzeczy, którą chcesz przetestować („analit"). Oznacza to uzyskanie oczyszczonego, wyizolowanego wzorca o znanym stężeniu, zwykle w nośniku, takim jak woda, lub w postaci suchego proszku. Na przykład, kiedy testuję rtęć w żywności, mam certyfikowany standard rtęci o znanym stężeniu rozpuszczonej w wodzie, kwasie azotowym i kwasie solnym.

Krok 2) Uruchomić CRM jako próbkę, w różnych stężeniach, aby zbudować „krzywą", która skutecznie uczy urządzenie, jak wygląda analit i jak detektor urządzenia reaguje na różne stężenia analitu. Efektem końcowym jest „krzywa ilościowa", która zostanie wykorzystana w kroku 3.

UWAGA: *Instrumenty będą „dopasowywać" to, czego szukasz, różnymi metodami, odfiltrowując wszystkie inne rzeczy, które nie pasują. W spektroskopii masowej cząsteczki są identyfikowane na podstawie ich masy cząsteczkowej, wzorców fragmentacji jonów i czasu elucji na kolumnach*

chromatograficznych. Aby substancja pasowała, musi osiągnąć wszystkie te parametry. W testach PCR „dopasowanie" jest sekwencją genomową utworzoną z par zasad, zdefiniowaną w bibliotece cyfrowej, która mogła, ale nie musi, być porównana z rzeczywistym, fizycznym standardem w rzeczywistym świecie.

Krok 3) Przeprowadź przez urządzenie nieznane próbki (surowicy krwi, moczu, śliny, wody, ekstraktów próbek żywności itp.) i sprawdź, czy nieznana próbka zawiera coś, czego szukałeś (analit). Ponieważ zbudowałeś krzywą ilościową, możesz również określić stężenie analitu w oryginalnej próbce. Jest to zazwyczaj opisywane jako masa do objętości, np. ng/ml (nanogramy na mililitr). Nanogram to jedna miliardowa grama. Kiedy testujemy żywność pod kątem glifosatu, możemy wykryć zaledwie 1 nanogram na mililitr, co mówi coś o ekstremalnej czułości instrumentów z najwyższej półki.

Jest to proces testowania czegoś i określenia, *ile* czegoś znajduje się w czymś innym. Na przykład, jeśli zamierzasz ustalić, czy ktoś był chory na „COVID", musiałbyś określić stężenie wirusów wywołujących COVID-19 we krwi (tj. „obciążenie wirusem"). To jest nauka / biologia 101.

Więc w czym problem?

Byłbyś zdumiony, gdybyś zdał sobie sprawę, jak głęboko sięga oszustwo naukowe. Rozważ te krytyczne punkty:

Punkt 1: Wydaje się, że dla SARS-CoV-2 nie są dostępne żadne wyizolowane, oczyszczone certyfikowane materiały odniesienia. Widziałem firmy, które twierdzą, że sprzedają „izolaty" zawierające wirusy covid, ale we własnym opisie wyjaśniają, że ich fiolki zawierają materiał genetyczny z „komórek gospodarza" (komórek ludzkich) oraz komórek surowicy bydlęcej, co oznacza, że to gulasz koktajlowy z nie wiadomo czego. Jednak nazywa się to „izolacją".

Przykład: BEI Resources oferuje coś, co nazywają „izolacją" covid-19, co można znaleźć pod tym linkiem. Jak podaje opis

dla tego „izolatu COVID-19”:

> *…Ten produkt nie nadaje się jako preparat antygenu pełnokomórkowego, ponieważ na zawartość białka w dużym stopniu wpływa komórka gospodarza i płodowa surowica bydlęca stosowana podczas namnażania wirusa.*

Innymi słowy, **większość materiału genetycznego w „izolacie” pochodzi w rzeczywistości z komórek ludzkich**. Więc to wcale nie jest izolat. Wirus SARS-CoV-2 nie jest wyizolowany. W rzeczywistości ten „izolat” zawiera wirusowy materiał genetyczny, ludzki materiał genetyczny i materiał genetyczny bydła, a także wszelkie inne wirusy obecne we krwi ludzi i krów. Mogą to być miliony różnych nanocząstek, z których każda zawiera własne sekwencje materiału genetycznego.

Punkt 2: Jeśli nie masz wyizolowanych, certyfikowanych materiałów referencyjnych, nie możesz opracować legalnego testu analitycznego. I to jest dokładnie to, co FDA przyznaje w swoich własnych dokumentach, które stwierdzają, że ponieważ wirusy SARS-CoV-2 nie były dostępne do opracowania testu PCR, **„symulowali” je** za pomocą ludzkich komórek i fragmentów koronawirusa z banku genów. Z własnego dokumentu FDA:

> *Ponieważ żadne ilościowe izolaty wirusa 2019-nCoV nie były dostępne do użycia przez CDC w czasie opracowywania testu i przeprowadzania tego badania, testy zaprojektowane do wykrywania RNA 2019-nCoV zostały przetestowane z użyciem scharakteryzowanych zasobów pełnej długości RNA transkrybowanych in vitro… dodane do rozcieńczalnika składającego się z zawiesiny ludzkich komórek A549 i pożywki do transportu wirusów (VTM) w celu naśladowania próbki klinicznej.*

Innymi słowy, **sfałszowali wirusa SARS-CoV-2**, używając komórek z banku genów, które celowo i fałszywie nazwano

„COVID-19”. Tak powstał test PCR. FDA to wszystko przyznaje. **Test PCR to oszustwo**.

Punkt 3: Jeśli nie masz izolatu CRM, nie możesz kalibrować przyrządów względem znanej próbki. A to oznacza, że testy PCR nie są kalibrowane względem niczego rzeczywistego i fizycznego. Zamiast tego polegają na pobranych bibliotekach cyfrowych dostarczonych tylko przez CDC, tę samą grupę frontową Big Pharmy, która stoi na czele tego oszustwa.

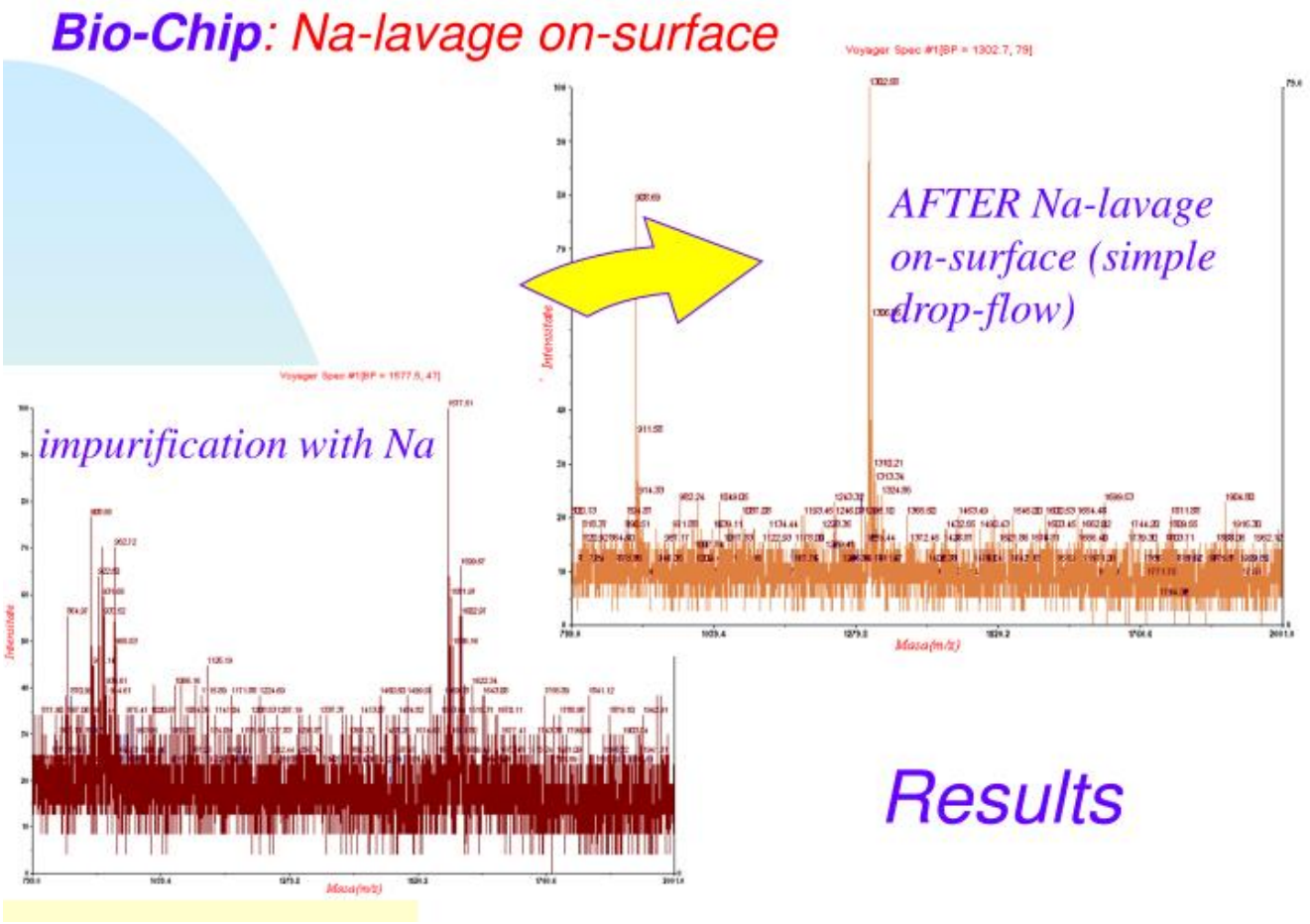
Punkt 4: Instrumenty PCR nie są zdolne do analizy ilościowej. „Pozytywne” uderzenia to nic innego jak wzmocniony szum tła. Żaden przyrząd do PCR nie może powiedzieć, *jaka* część materiału genetycznego została znaleziona w oryginalnej próbce. Może jedynie wykryć obecność materiału na zasadzie tak/nie. W nauce laboratoryjnej nazywa się to analizą „jakościową”, a nie analizą ilościową.

W analizie jakościowej kluczowym czynnikiem jest „Limit wykrywalności” (LOD) przyrządu. Jak mało próbki będzie nadal stanowiło „traf” dla instrumentu? **We wszystkich instrumentach, aby LOD był poprawny naukowo, musi być czymś, co wznosi się ponad szum tła** lub jest naukowo bez znaczenia. Można powiedzieć, że wszystkie instrumenty wytwarzają szumy tła, które są „szczytami” lub „uderzeniami”, które reprezentują zakłócenia detektora. Istnieją one na poziomie tła, nawet jeśli nic nie uruchamiasz w instrumencie.

Aby pokazać, jak to wygląda, rozważ poniższą grafikę. Pokazuje niektóre wyniki specyfikacji mas w całym spektrum mas. Oś pozioma to m/z (masa nad ładunkiem), która jest uproszczona do „masy” do ogólnej dyskusji. Jest to masa wykrywanych molekuł lub cząstek.

Zwróć uwagę na czerwone i pomarańczowe linie u dołu każdego wykresu. To w dużej mierze szum „tła” we wszystkich masach. Następnie zwróć uwagę na bardzo wysoki pomarańczowy szczyt, który wznosi się nad tłem. To jest masa cząsteczki,

której szukają. Może to być pestycyd, zanieczyszczenie, odżywka itp.



Co ważne, gdybym miał podkręcić wzmocnienie detektora, „szum tła” na dole ekranu rozszerzyłby się w pionie, wypełniając ekran. Cały ekran byłby „uderzeniem” w każdą masę, bo wzmocnienie jest podkręcone. Jest to odpowiednik tego, co robią instrumenty PCR, gdy wykonują ponad 30 cykli. Są **wzmacniane szumy**, a następnie udają, że dostali „traf” na COVID-19.

Ale ponieważ wzmacniali to tak wiele razy, zatarli wszelką zdolność do powiedzenia z całą pewnością, co mają, a nawet ile mają. Ponieważ LOD (Limit of Detection) jest **naukowo nieważny, jeśli nie może wychwycić szczytu z szumu tła**.

Zazwyczaj podczas walidacji metody LOD musi być **co najmniej trzy razy wyższy niż szum tła** , co oznacza, że „szczyt” musi

być trzy razy wyższy niż tło. Wszystko, co jest mniejsze, jest uważane za fałszywy hałas w tle. A kiedy wykonujesz pracę ilościową, zazwyczaj potrzebujesz sygnału, który jest co najmniej 10 razy wyższy niż tło.

Jednak instrumenty PCR pobierają szumy tła i wzmacniają je, aż uzyskają „pozytywne" uderzenie. Ten „pozytywny" jest następnie absurdalnie nazywany „przypadkiem nosicielstwa", mimo że dosłownie nic nie znaczy z uzasadnionego naukowego punktu widzenia.

Cały proces używany dzisiaj za pomocą PCR to **kompletna śmieciowa nauka**, która nie przeszłaby nawet najbardziej podstawowego audytu laboratorium naukowego. Właśnie dlatego większość tych strojów PCR nie jest akredytowana przez ISO. Nie mogli przejść ani jednego audytu. (Moje laboratorium posiada akredytację ISO z corocznym audytem, □□w tym ślepymi testami dokładności ilościowej za pomocą przyrządów do pomiaru masowego, aby upewnić się, że osiągamy nasze cele dotyczące dokładności.)

Dr Judy Mikovitz potwierdza to wszystko w niedawnym wywiadzie

Dr Judy Mikovitz, autorka *Ending Plague* (PlagueTheBook.com), potwierdziła to wszystko w niedawnym wywiadzie ze mną. Nie tylko potwierdziła, że □□nie ma wyizolowanego wirusa „COVID-19", który został zebrany i oczyszczony z chorej osoby i który powoduje chorobę u innej osoby; potwierdziła również, że **dr Fauci specjalnie wybrał uzbrojoną próbkę laboratoryjną, która została zarażona koktajlem koronawirusów,** do wykorzystania jako podstawa do badań nad zyskaniem funkcji przez Instytut Wirusologii w Wuhan.

Innymi słowy, **dr Fauci wiedział, że tworzy frankensteinowski gulasz wirusowy,** który oszukańcze CDC i współuczestnik społeczności naukowej nazwałaby po prostu „COVID". Wzmocnione

przez histerię masowego przekazu, mogą skłonić większość populacji do poddania się szczepionkom, które zostały zaprojektowane w celu zaszczepienia populacji **bronią biologiczną** z **białkiem kolczastym**, również opracowanym zgodnie z wytycznymi i dyrektywami finansowymi Fauciego.

Tak więc prawdziwa historia jest taka, że **Fauci i CDC użyli powszechnych koronawirusów, aby sfałszować pandemię nosicielstwa, aby wstrzyknąć ludziom prawdziwą broń biologiczną: wzmocnione białko kolczaste**.

Co ważne, dr Mikovitz potwierdza, że □□wszystko to pochodzi z armii Stanów Zjednoczonych, co oznacza, że □□zarówno amerykańskie, jak i chińskie instytucje wojskowe były zaangażowane w opracowanie i wdrożenie tej globalnej broni biologicznej depopulacji (białko kolczaste):

Brighteon.com/dc43ea4a-e64b-42a4-8737-1efb436751b5

Dr Jane Ruby oferuje znakomite wyjaśnienie oszustwa związanego z covidem w niedawnej audycji Stew Peters

W kolejnym potępiającym filmie dr Jane Ruby, współautorka audycji Stew Peters (StewPeters.TV) dodatkowo potwierdza całą tę historię, ujawniając, że wirus wywołujący Covid-19 nigdy nie został wyizolowany, oczyszczony i wykazany jako powodujący chorobę. *Plandemia* została sfałszowana:

Brighteon.com/2726f974-3b5f-4c8a-9edf-6f6a20217714

Dokumenty CDC FOIA nie ujawniają

istnienia wyizolowanego wirusa SARS-CoV-2

Wreszcie, pojawiły się nowe dokumenty FOIA, ujawniające, że CDC nigdy nie wyizolowało żadnego wirusa Covid-19. Kanadyjka Christine Massey złożyła podobno wiele wniosków FOIA do CDC, prosząc o następujące informacje za pośrednictwem Ustawy o wolności informacji:

> *Wszystkie badania i/lub raporty będące w posiadaniu, pod opieką lub kontrolą CDC i/lub Agencji ds. Rejestru Substancji Toksycznych i Chorób (ATSDR) opisujące oczyszczanie każdego wirusa „COVID-19" (w tym B.1.1.7, „B.1.351", „P.1" i wszelkie inne „warianty") (poprzez maceracją, filtrację i użycie ultrawirówki; czasami nazywane również przez niektórych „izolacją"), bezpośrednio z próbki pobranej z chorego człowieka, w którym próbka od pacjenta nie została najpierw połączona z żadnym innym źródłem materiału genetycznego (tj. komórkami nerki małpy, czyli komórkami Vero; płodową surowicą bydlęcą).*

W liście z odpowiedzią z dnia 7 czerwca 2021 r. CDC odpowiedziało:

> *Przeszukanie naszych rejestrów nie ujawniło żadnych dokumentów dotyczących Twojej prośby. W szczególności National Center for Immunization and Respiratory Disease informuje, że CDC nie oczyszcza ani nie izoluje żadnego wirusa COVID-19 w sposób opisany przez wnioskodawcę.*

Żądanie FOIA jest identyfikowane jako **#21-01075-FOIA**.

Innymi słowy, **CDC nigdy nie wyizolowało i nie oczyściło żadnego wirusa Covid-19**, kropka.

Strona internetowa dr Roberta O. Younga ujawnia dodatkowe dokumenty pokazujące, że CDC nigdy nie wyizolowało i nie

oczyściło między innymi wirusa HPV, wirusa odry, wirusa MERS, wirusa Zika czy wirusa polio.

(Pracujemy nad skontaktowaniem się z Christine Massey, aby potwierdzić zakres jej próśb FOIA i zaprosić ją na rozmowę.)

21 lipca tego roku CDC ogłosiło, że wycofuje autoryzację obecnego testu PCR na Covid-19, mówiąc, że test PCR nie będzie już uznawany za ważną naukę po 31 grudnia tego roku. Następnie stwierdza, że nowy test PCR „ułatwi wykrywanie i różnicowanie wirusów SARS-CoV-2 i grypy", co oznacza, że *nowy* test będzie podobno w stanie odróżnić COVIDa od przeziębienia. Oznacza to, że obecny test – ten, który służył do popchnięcia globalnej histerii COVIDowej pandemii – *nie* osiąga takiego zróżnicowania.

W efekcie wydaje się, **że CDC od dziesięcioleci fabrykuje naukę stojącą za globalnymi „pandemiami"** , wykorzystując media do szerzenia masowej histerii tam, gdzie pandemia nie istniała. Jednym z najlepszych i najnowszych przypadków jest niedawny wirus Zika, w którym media głównego nurtu krzyczały, że dzieci urodzone przez młode matki na Florydzie urodzą się ze skurczoną głową (mikrocefalia) z powodu wirusa Zika. Podobnie jak w przypadku programu Covid, miliardy dolarów zostały przekazane firmom farmaceutycznym na badania nad szczepionką na wirus Zikz, co okazało się niczym więcej niż fikcyjnym szumem reklamowym.

Dyrektor CDC Walensky przyznaje, że szczepionka przeciw COVID-19 nie zapobiega zakażeniu COVID-19 ani przenoszeniu wariantu Delta

Dodając do wyjaśnienia tego oszustwa dotyczącego szczepionki przeciw Covid-19, dyrektor CDC, dr Rochelle Walensky, właśnie przyznała coś zadziwiającego w CNN: **szczepionki przeciw**

Covid-19 NIE zapobiegają infekcjom COVID-19. Nie powstrzymują również ludzi przed przenoszeniem „wariantu Delta" tego, co CDC nazywa wirusem Covid.

W efekcie Walensky właśnie przyznała, że paszporty szczepionkowe są bezcelowe i niczego nie dowodzą. Jeśli ktoś, kto jest „w pełni zaszczepiony" nadal może złapać i przenosić COVIDa, to paszport szczepionkowy jest niczym innym jak **dowodem posłuszeństwa, a nie dowodem szczepienia**.

Oto dr Walensky, która mówi to wszystko w CNN, i nie, to nie jest „fejkowe" wideo. Link poniżej:

https://www.brighteon.com/4176151d-f46e-4705-abc1-5683d66a64f3

Wirus COVID-19 to mistyfikacja, ale uzbrojone białko kolczaste jest bardzo realne i dość śmiertelne

Podczas gdy wirus Covid-19 wydaje się być niczym innym jak wirusami przeziębienia lub pospolitymi wirusami małp, toksyczna nanocząsteczka białka kolczastego – teraz wstrzykiwana za pomocą szczepionek – jest śmiercionośną bronią biologiczną zainicjowaną w USA, a następnie wzmocnioną w Wuhan za pomocą dolarów amerykańskich podatników.

Wydaje się teraz oczywiste, że **celem tej histerii było skłonienie ludzi do przyjmowania zastrzyków białka kolczastego,** które są celowo błędnie nazywane „szczepionkami". Te białka kolczaste, od których „covidoszczepionka" jest obecnie nazywana „zakrzepem", powodują skrzepy krwi, urazy neurologiczne, udary, zawały serca, spontaniczne poronienia i powszechne uszkodzenia naczyń krwionośnych, nawet według głównego nurtu Instytutu Salka. Z ich artykułu na temat białka kolczastego i jego szkodliwego wpływu na układ sercowo-naczyniowy człowieka:

Teraz ważne nowe badanie pokazuje, że białka kolczastew wirusa (które zachowują się zupełnie inaczej niż te bezpiecznie kodowane przez szczepionki) również odgrywają kluczową rolę w samej chorobie.

…Artykuł dostarcza jasnego potwierdzenia i szczegółowego wyjaśnienia mechanizmu, przez który białko po raz pierwszy uszkadza komórki naczyniowe. Istnieje rosnący konsensus co do tego, że SARS-CoV-2 wpływa na układ naczyniowy, ale dokładnie, jak to się stało, nie zostało zrozumiane. Podobnie naukowcy badający inne koronawirusy od dawna podejrzewali, że białko kolczaste przyczynia się do uszkadzania komórek śródbłonka naczyniowego, ale po raz pierwszy udokumentowano ten proces.

W nowym badaniu naukowcy stworzyli „pseudowirusa", który był otoczony klasyczną koroną białek kolczastych SARS-CoV-2, ale nie zawierał żadnego rzeczywistego wirusa. Narażenie na tego pseudowirusa spowodowało uszkodzenie płuc i tętnic modelu zwierzęcego, co dowodzi, że samo białko kolczaste wystarczyło do wywołania choroby. Próbki tkanek wykazały stan zapalny w komórkach śródbłonka wyścielających ściany tętnicy płucnej.

Białko kolce zostało opracowane jako broń biologiczna **w celu wywołania rozległych objawów, które następnie można fałszywie nazwać „covid",** a następnie przytoczyć, aby wcisnąć jeszcze więcej zastrzyków szczepionek zawierających więcej broni biologicznej z białkiem kolczastym. „Wirus" Covid-19 jest po prostu mieszanką wirusów małpich i wirusów przeziębienia, podczas gdy białko kolczaste – które zawierają szczepionki jako cel antygenowy – powoduje uszkodzenia naczyń, uszkodzenia niepłodności, uszkodzenia układu odpornościowego itp.

O co w tym wszystkim chodzi? Oczywiście o wyludnienie.

To wszystko jest bronią depopulacyjną, aby osiągnąć masową eksterminację rasy ludzkiej

Białko kolczaste jest bronią depopulacyjną. „Szczepionka” to eksterminacja / strzał samobójczy w stylu Soylent Green, który został przepakowany jako „lek”. „Pandemia” była medialną histerią wywołaną paniką i powszechnym popytem na szczepionkę, aby ludzie nie opierali się strzałom eksterminacyjnym.

A to oznacza, że **wielu, którzy** przyjęli **strzał, wkrótce umrze,** ponieważ celem tej sfingowanej plandemii było oczyszczenie świata z miliardów istot ludzkich.

Oznacza to również, że **każda osoba, która się z tym zgadza, jest współwinna ludobójczego morderstwa i zbrodni przeciwko ludzkości**. Dotyczy to dziennikarzy, naukowców, lekarzy, gubernatorów, urzędników FDA / CDC / WHO, a nawet lokalnych farmaceutów i pielęgniarek, którzy podają zabójcze zastrzyki mężczyznom, kobietom, dzieciom, a nawet osobom starszym. Ich zbrodnie przeciwko ludzkości sprawiają, że Holokaust II wojny światowej w porównaniu wydaje się dziecinną zabawą. Holokaust związany ze **szczepionką przeciw** COVID-19 może spowodować masowe zamordowanie *miliardów* ludzi, zanim przestępcy zostaną powstrzymani.

W skrócie, jesteś świadkiem globalnej kampanii masowej eksterminacji, zamaskowanej jako odpowiedź zdrowia publicznego na pandemię.

Jest to najbardziej złowrogie i diaboliczne oszustwo „naukowe”, jakie kiedykolwiek popełniono w historii znanej cywilizacji. Pod każdym względem jest to globalistyczna próba *wytępienia* homo sapiens, rodzaj „czystki etnicznej na skalę planetarną”, aby oczyścić świat z ludzi i zrobić miejsce dla każdego szalonego scenariusza, który, jak mają nadzieję, nastąpi.

Nadszedł czas, aby wszystkie istoty ludzkie, które chcą zachować rasę ludzką, pokojowo powstawały i **opierały się tej ludobójczej próbie eksterminacji** ludzkości.

To dlatego amerykański senator Rand Paul wzywa teraz Amerykanów do opierania się blokadom i nakazom maseczkowym, stwierdzając: „”Nie musimy akceptować nakazów, blokad i szkodliwej polityki drobnych tyranów i nieudolnych biurokratów. Możemy po prostu powiedzieć nie, nie ponownie”. Kontynuuje:

> *Nie mogą nas wszystkich aresztować. Nie mogą zatrzymać wszystkich dzieci w domu przed szkołą. Nie mogą zamknąć wszystkich budynków rządowych – chociaż mam długą listę tych, które powinni. Nie musimy akceptować mandatów, blokad i szkodliwej polityki drobnych tyranów i nieudolnych biurokratów. Możemy po prostu powiedzieć nie, nie ponownie.*
>
> *Prezydencie Biden – nie zaakceptujemy nakazów twoich agencji ani twoich zgłoszonych kroków w kierunku zablokowania” – powiedział Paul. „Nikt nie powinien przestrzegać antynaukowych nakazów CDC co do maseczek.*
>
> *…[W]tym roku nie pozwolimy ci ponownie wyrządzić więcej krzywdy naszym dzieciom.*

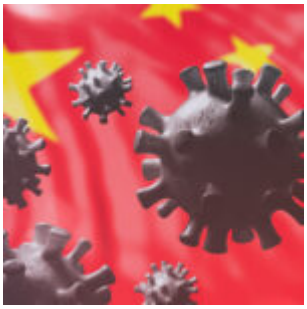
Wszyscy zostaliśmy oszukani, ludzie. Cała ta sprawa nie ma nic wspólnego ze zdrowiem publicznym, ratowaniem życia czy powstrzymaniem jakiejkolwiek pandemii. Jest to **wymyślny, skoordynowany teatr,** który ma nakłonić ludzi do popełnienia samobójstwa za pomocą zastrzyków z broni biologicznej, aby globaliści mogli usunąć kilka miliardów ludzi z planety, jednocześnie rozwijając swoją tyranię i autorytarną kontrolę nad ocalałymi.

Może to również być przykrywką dla ich planowanego resetu finansowego, który zniszczy światowe fiducjarne waluty,

zniszczy wszystkie aktywa walutowe owiec i skonsoliduje własność wszystkiego w rękach globalistycznej elity.

Właśnie dlatego rządy na całym świecie przetrzymują teraz własnych obywateli jako zakładników, domagając się spełnienia kontyngentów szczepionek w celu odblokowania ograniczonej „wolności", która oczywiście zostanie całkowicie cofnięta po zidentyfikowaniu następnego „wariantu".

Tuszowanie KORONY: Dziesiątki próbek testowych z najwcześniejszych potwierdzonych przypadków koronawirusa usuniętych z bazy danych NIH



Stwierdzono, że dziesiątki próbek testowych od najwcześniejszych potwierdzonych pacjentów z koronawirusem (COVID-19) w Wuhan w Chinach zostały usunięte z bazy danych *Narodowego Instytutu Zdrowia* (NIH) wykorzystywanej do śledzenia rozwoju SARS-CoV-2.

Pliki mogły dostarczyć istotnych wskazówek na temat powstania

wirusa i czasu jego rozprzestrzeniania się przed wybuchem w grudniu 2019 r.

Jesse Bloom, wirusolog z Fred Hutchinson Cancer Research Center w Seattle, zauważył usunięcie i udało mu się odzyskać część danych. Powiedział, że wierzy, że Chiny usunęły pliki, aby „zaciemnić ich istnienie".

Czterdzieści pięć pozytywnych próbek zostało pierwotnie przesłanych do archiwum odczytu sekwencji NIH przez *Uniwersytet Wuhan* w marcu 2020 r.

Próbki zostały opublikowane w ramach badania dotyczącego diagnozowania pacjentów z COVID za pomocą testów PCR – zaledwie kilka dni przed wydaniem przez rząd chiński nakazu zatwierdzenia publikacji wszystkich danych dotyczących koronawirusa.

Bloom zauważył, że wszystkie 45 próbek zostało od tego czasu pobrane z bazy danych, bez „żadnego wiarygodnego naukowego powodu". Szczegóły zatuszowania opisał w artykule naukowym zatytułowanym „Odzyskiwanie usuniętych danych z głębokiego sekwencjonowania rzuca więcej światła na wczesną epidemię SARS-CoV-2 w Wuhan".

NIH potwierdził, że sekwencje zostały usunięte w czerwcu 2020 r. na prośbę badacza, który pierwotnie przedstawił je w marcu 2020 r., i powiedział, że zezwalanie na to jest standardową praktyką.

Wiadomość o chińskiej próbie zatuszowania śladów wirusa pojawiła się pośród narastającego podejrzenia, że SARS-CoV-2 mógł przypadkowo wycieknąć z laboratorium bezpieczeństwa biologicznego wysokiego poziomu w Wuhan – uznanym punkcie zerowym pandemii.

Odzyskane próbki wykazują różnice genetyczne w

stosunku do wirusa, który rozprzestrzenił się na całym świecie

Bloom był w stanie częściowo odzyskać 13 usuniętych próbek za pomocą Google Cloud i przystąpił do sekwencjonowania wirusów. Zauważył kilka różnic genetycznych między szczepami w usuniętych próbkach a wirusem, który ostatecznie rozprzestrzenił się na całym świecie.

Wirusolog powiedział, że większość odzyskanych danych sugeruje, że wirus krążył na długo przed oficjalnym harmonogramem Chin.

Odkrył, że wczesne próbki wirusa były bardziej rozwinięte, niż można by się spodziewać po patogenie, który niedawno przeskoczył ze zwierząt na ludzi – ale nie powiedział, że nadało to większej wagi teorii wycieku z laboratorium.

„To badanie nie dostarcza żadnych dodatkowych mocnych dowodów na korzyść naturalnej choroby odzwierzęcej lub wypadku laboratoryjnego" – powiedział Bloom w e-mailu do *CNN*.

„Pokazuje raczej, że istnieją dodatkowe sekwencje ze stosunkowo wczesnego wybuchu epidemii, które są wciąż nieznane, a w niektórych przypadkach mają mutacje, które sugerują, że prawdopodobnie są ewolucyjnie starsze niż wirusy z 'mokrego targu' w Huanan".

Bloom odkrył, że te wirusy mają trzy dodatkowe mutacje, których brakuje w próbkach SARS-CoV-2 pobranych kilka tygodni później. Te późniejsze wirusy bardziej przypominają koronawirusy znalezione u nietoperzy. „Są o trzy kroki bardziej podobne do koronawirusów nietoperzy niż wirusy z Huanan" – powiedział Bloom.

Ustalenia Blooma sugerują, że COVID rozprzestrzeniał się przed grudniem 2019 r.

W wątku na Twitterze opisującym swoje odkrycia Bloom napisał:

„Chociaż wydarzenia, które doprowadziły do □□pojawienia się #SARSCoV2 w Wuhan, są niejasne (zoonoza a wypadek w laboratorium), wszyscy zgadzają się, że głębokimi przodkami są koronawirusy nietoperzy.

„Dlatego spodziewaliśmy się, że pierwsze sekwencje #SARSCoV2 będą bardziej podobne do koronawirusów nietoperzy, a ponieważ #SARSCoV2 będzie dalej ewoluował, stanie się bardziej odmienny od tych przodków. Ale tak nie jest!

„Zamiast tego wczesne wirusy Huanan Seafood Market #SARSCoV2 różnią się bardziej od koronawirusów nietoperzy niż wirusy #SARSCoV2 zebrane później w Chinach, a nawet w innych krajach".

Brytyjscy eksperci komentujący badanie powiedzieli, że potwierdziły od dawna podejrzenia, że □□COVID rozprzestrzeniał się przed grudniem 2019 r. Ostrzegali również, że podkreślono wady w dochodzeniu *Światowej Organizacji Zdrowia* w sprawie pochodzenia COVID, które jest uważnie nadzorowane przez Chiny.

„Badanie dodatkowo potwierdza fakt, że wirus krążył w Wuhan przed grudniową epidemią" – powiedział *MailOnline* Lawrence Young, biolog molekularny z *University of Warwick*.

„To tylko pokazuje, jak ważne jest zrozumienie wczesnego rozprzestrzeniania się wirusa, a każde przyszłe dochodzenie naprawdę musi poważnie przyjrzeć się całej sprawie. Szczególnie niepokojące jest to, że kluczowe dane zostały przesłane, a następnie usunięte. To dziwne zachowanie.

Źródła:

DailyMail.co.uk

9News.com.pl

NYTimes.com

Artykuł przetłumaczono z: naturalnews.com

Google pomogło sfinansować rozwój broni biologicznej, który doprowadził do powstania Covid-19



Badania nad bronią biologiczną odbywają się od ponad dekady, a National Institutes of Health (NIH) i EcoHealth Alliance nie są jedynymi instytucjami amerykańskimi finansującymi te nieetyczne, wysoce kontrowersyjne badania w chińskim Instytucie Wirusologii w Wuhan. W rzeczywistości pieniądze amerykańskich podatników są również kierowane na badania nad bronią biologiczną przez Amerykańską Agencję Rozwoju Międzynarodowego (USAID) wraz z funduszami od Google Inc.!

Podejrzane jest, że Google pomogło sfinansować stowarzyszenie EcoHealth Alliance Petera Daszaka i pomogło opłacić badania obejmujące inżynierię wielu różnych typów wirusów. Grupa dr Daszaka otwarcie współpracowała z dr Shi z Wuhan Institute of Virology, a Google stał za większością tych badań nad zwiększeniem funkcji.

Firma Google pomogła sfinansować badania nad koronawirusem w celu zwiększenia funkcjonalności i

pomogła ukryć internetowy ślad dowodowy

Udział Google ma szczególne znaczenie, ponieważ laboratoryjne pochodzenie SARS-CoV-2 było ukrywane przez ponad rok przez wyszukiwarkę Google i politykę „dezinformacji" COVID-19 wprowadzoną przez Facebooka i Twittera. Big Tech jest współwinny ukrywania pochodzenia SARS-CoV-2, ponieważ Big Tech miał finansowy udział w tym kontrowersyjnym badaniu.

Badanie z 2010 r. dotyczące flawiwirusów nietoperzy, autorstwa EcoHealth Alliance dr Petera Daszaka i wiceprezesa Jonathana Epsteina, zostało sfinansowane przez Google.org. Badanie z 2014 r. dotyczące henipawirusa, którego autorem jest Daszak, również wymienia Google.org jako podmiot wspierający finansowo. Badanie przeprowadzone przez Daszaka i Epsteina z 2015 r. dotyczyło rezerwuarów nietoperzy pod kątem szerokiej gamy czynników odzwierzęcych, w tym „lyssawirusów, henipahwirusów, koronawirusów podobnych do SARS, wirusów Marburga, wirusów Ebola i astrowirusów. Badanie z 2018 r. zatytułowane „Badanie ryzyka serologicznego i behawioralnego pracowników mających kontakt z dziką fauną i florą w Chinach" zostało również opracowane przez EcoHealth Alliance i było możliwe dzięki wsparciu finansowemu Google.org.

To badanie z 2018 r. wyszło poza granice, aby dowiedzieć się, w jaki sposób patogeny o potencjale pandemicznym przenoszą się w wysoce narażonej populacji ludzkiej „na styku zwierzę-człowiek". Stronnicze badanie skupiło się na przygotowaniu podstaw do powstrzymania wszelkich badań dotyczących możliwości wycieku z laboratorium patogenów o potencjale pandemicznym. W artykule stwierdzono, że „większość ludzkich chorób zakaźnych ma pochodzenie zwierzęce", a zatem badanie interfejsu człowiek-zwierzę jest najważniejszym czynnikiem zrozumienia „powstawania choroby". W artykule autorytatywnie stwierdzono, że SARS „pojawił się u ludzi i innych ssaków na mokrych rynkach", próbując umniejszyć potencjał wycieków laboratoryjnych lub być może wykorzystać interfejs zwierzę-

człowiek do stworzenia patogenu pandemicznego w laboratorium, a następnie ukryć jego pochodzenie przez mokry targ w Wuhan.

Kiedy Daszak został umieszczony w zespole ds. podżegania COVID-19 Światowej Organizacji Zdrowia, ukrył się przed wszystkimi wcześniejszymi badaniami nad przyrostem funkcji, które prowadził przez lata i od razu doszedł do wniosku, że teoria wycieku z laboratorium to „teoria spiskowa". Google pomogło utrwalić te twierdzenia i próbowało algorytmicznie zakopać ślad dowodów na trwające dziesięciolecia prace laboratoryjne nad koronawirusami, które poprzedzały wybuch epidemii w Wuhan. Sieć „kontrolerów faktów", w tym Politfact, dostosowała się do planu cenzury i nazwała każdą teorię laboratoryjną „fałszywą dezinformacją". To pranie mózgu i cenzura trwają, pomimo wiodących prac naukowców i urzędników wywiadu, które pokazują rozległą sieć badań laboratoryjnych, które miały na celu uczynienie koronawirusów bardziej śmiercionośnymi dla ludzkiego układu odpornościowego.

Daszak arogancko wymienia „hojne wsparcie narodu amerykańskiego" dla sfinansowania jego makabrycznej pracy w Chinach

W artykule z 2015 r. dotyczącym badań nad zyskami z funkcji, Daszak potwierdza grant NIH AI069317. Dziękuje również Google.org i amerykańskiej Agencji Rozwoju Międzynarodowego (USAID). Powiedział, że „finansowanie USAID było możliwe dzięki hojnemu wsparciu narodu amerykańskiego". Co ciekawe, niewielu Amerykanów głosowałoby za wysłaniem ciężko zarobionych pieniędzy do Chin w celu rozwinięcia potencjalnego patogenu pandemicznego. W rzeczywistości w 2014 r. rząd USA wprowadził moratorium na badania nad zdobywaniem funkcji w Stanach Zjednoczonych. Nie miało to jednak znaczenia dla NIH, NIAID czy doktora Piotra Daszaka. Mieli kontakty w Chinach i dość łatwo mogli offshorować swoją pracę.

USAID rzeczywiście kieruje pieniądze podatników do różnych organizacji międzynarodowych, w tym do GAVI Vaccine Alliance,

organizacji kierowanej przez Billa Gatesa, który otwarcie przyznaje, że pragnie zaszczepić każdego mężczyznę, kobietę i dziecko. W rzeczywistości USAID przekazał GAVI 2 miliardy dolarów z pieniędzy podatników i obiecuje GAVI kolejne 2 miliardy dolarów do 2022 roku. Pieniądze są wykorzystywane na ukończenie pierwotnego celu badań nad zwiększeniem funkcji, którym jest testowanie nowych szczepionek na populacjach. (Wirusy są przekształcane w potencjalne patogeny pandemiczne wyłącznie w celu testowania nowych szczepionek.) Jest to zgodne z planem Billa Gate'a dotyczącym szczepienia całej światowej populacji poprzez zapewnienie „sprawiedliwego dostępu do szczepionek COVID-19". Ten spisek jest teraz rzeczywistością, a połowa światowej populacji została oszukana przez psychopatów, którzy lubią psychicznie maltretować ludzi, cenzurować prawdę i eksperymentować na populacjach.

Źródła obejmują:

TheNationalPulse.com

EcoHealthAlliance.org [PDF]

EcoHealthAlliance.org [PDF]

PlosOne.org

NaturalNews.com

USAID.gov

NaturalNews.com

NaturalNews.com

Artykuł przetłumaczono z: censorship.news

E-maile Fauci’ego ujawniają: „Teoria naturalnego pochodzenia” była skoordynowaną propagandą, stworzoną przez samych naukowców, którzy zaprojektowali wirusa



Organy ds. zdrowia publicznego z amerykańskich National Institutes of Health (NIH) i British Wellcome Trust określiły pochodzenie SARS-CoV-2, zanim mogło dojść do jakiegokolwiek dochodzenia, zanim przedstawiono jakiekolwiek dowody. Zgodnie z opublikowanymi e-mailami Fauci’ego, ci urzędnicy ds. zdrowia publicznego byli spanikowani możliwością, że SARS-CoV-2 został przez nich zaprojektowany i sfinansowany. Próbując kontrolować narrację, władze te wzięły udział w nadzwyczajnych spotkaniach, na których miały opracować dwa uznane na całym świecie, bardzo wpływowe dokumenty propagandowe, aby obalić teorię wycieku z laboratorium.

Od początku skandalu Covid-19 „teoria naturalnego pochodzenia” była uważana za niezachwianą doktrynę, a wszelkie inne dochodzenia w sprawie pochodzenia wirusa uważano za herezję. Organizacje medialne i firmy zajmujące się mediami społecznościowymi pracowały zgodnie, aby stłumić teorię

wycieku z laboratorium i cenzurować wszelkie dyskusje na temat eksperymentów z koronawirusem w laboratorium w Wuhan. Teraz, po opublikowaniu e-maili Fauci'ego, mamy znacznie jaśniejszy obraz tego, jak i dlaczego do tego doszło.

Fauci, Daszak, Andersen, Farrar i Zuckerberg organizują kampanię propagandową, aby kontrolować narrację na temat SARS-CoV-2

Dominację „teorii pochodzenia naturalnego" można przypisać ważnej telekonferencji zorganizowanej przez dyrektora National Institutes of Allergy and Infectious Disease, doktora Anthony Fauci'ego i dyrektora British Wellcome Trust doktora Jeremy'ego Farrara. Spotkanie odbyło się 1 lutego 2020 r. Na podstawie prywatnych e-maili Fauci'ego wiemy już, dlaczego spotkanie zostało zwołane. Zaledwie dwa dni wcześniej Fauci był prywatnie zaniepokojony artykułem w *Science,* który odwoływał się do artykułu w *Nature* o eksperymentach nadawaniu funkcji koronawirusom. Artykuł wskazywał, że organizacja Fauci'ego sfinansowała eksperymenty na „wirusach chimerycznych" w laboratorium w Wuhan.

Dwa dni po telekonferencji Fauci-Farrar dyrektor Biura Polityki Naukowej i Technologicznej Białego Domu (OSTP), Kelvin Droegemeier, poprosił Narodowe Akademie Nauk, Inżynierii i Medycyny (NASEM) o „pomoc w ustaleniu źródła 2019-nCoV."

NASEM natychmiast sprowadził grupę starannie dobranych „ekspertów" w dziedzinie wirusologii, aby stłumić wszelkie „teorie spiskowe" dotyczące pochodzenia pandemii. W spotkaniu uczestniczyli „urzędnicy z FBI, Biura Dyrektora Wywiadu Narodowego wraz z NIH i Departamentem Zdrowia i Opieki Społecznej". Spotkanie zostało wykorzystane do potwierdzenia „teorii pochodzenia naturalnego" i powstrzymania publicznego dochodzenia w sprawie różnych możliwości powstania SARS-CoV-2. Jednogodzinne spotkanie obejmowało prezentację Fauci'ego i obejmowało m.in. dr Petera Daszaka i Kristiana

Andersena, ludzi stojących za propagandą o „naturalnym pochodzeniu COVID-19”.

Ci „eksperci” w dziedzinie wirusologii stworzyli dwa artykuły, które stanowiły podstawę wszystkich przyszłych założeń i propagandy w tej sprawie. Po spotkaniu urzędnicy zdrowia publicznego w Europie, USA i Światowej Organizacji Zdrowia przestali omawiać teorię wycieku z laboratorium. Dyrektor generalny Facebooka, Mark Zuckerberg, zaoferował nawet dr Fauci’emu ekskluzywną platformę do dostarczania wiarygodnych informacji na temat pochodzenia COVID-19. Ta kampania propagandowa pozwoliła na powszechną cenzurę na Facebooku dotyczącą pochodzenia COVIDa oraz innych kwestii dotyczących zdrowia, wolności i praw człowieka. Transakcja ta została również ujawniona w e-mailach Fauci 'ego z marca i początku kwietnia 2020 roku.

Przeprowadzono skoordynowaną kampanię propagandową, aby zatuszować wyciek z laboratorium

Pierwszy kawałek propagandy zawiera list otwarty do społeczeństwa, opublikowany w *czasopiśmie Lancet* w dniu 19 lutego 2020 roku, autorem listu jest dr Peter Daszak, prezes organizacji non-profit w Nowym Jorku, EcoHealth Alliance. Daszak jest wybitnym naukowcem zajmującym się koronawirusami, który przekazał zatwierdzone przez Fauci’ego granty do laboratorium w Wuhan. Daszak wcześniej chwalił się, jak łatwo jest skonstruować białkowe kolce koronawirusów, aby były bardziej zakaźne i śmiertelne. Zamiast prowadzić własne badania nad koronawirusem w laboratorium w Wuhan, Daszak zamknął wszelkie debaty i wezwał do jednostronnej „solidarności ze wszystkimi naukowcami i pracownikami służby zdrowia w Chinach”.

„Jesteśmy razem, aby zdecydowanie potępić teorie spiskowe sugerujące, że COVID-19 nie ma naturalnego pochodzenia” – czytamy w liście. Dwudziestu siedmiu naukowców zostało zmuszonych do podpisania listu, w przeciwnym razie groziło im

wykluczenie społeczne. Daszak groził każdemu, kto się z tym nie zgodził, nazywając swoją inkwizycję „dezinformacją". W liście stwierdzono, że „przejrzyste udostępnianie danych na temat tej epidemii jest obecnie zagrożone plotkami i dezinformacją na temat jej pochodzenia".

W e-mailach Daszak rozważał swoje możliwości, decydując, jak najlepiej oszukać opinię publiczną. Zanim list został opublikowany, rozważał nie podpisanie go, „więc jest w pewnej odległości od nas i dlatego nie działa w sposób nieproduktywny". Daszak napisał w e-mailach: „Następnie opublikujemy to w sposób, który nie łączy go z naszą współpracą, więc maksymalizujemy niezależny głos".

Daszak debatował też, czy jego kolega Ralph Baric powinien podpisać dokument. Baric jest wirusologiem z Uniwersytetu Północnej Karoliny, który współpracował z dyrektorem Instytutu Wirusologii Wuhan Shi Zheng-Li przy eksperymentach nad wzmacnianiem funkcji. W e-mailu z 6 lutego 2020 r. Daszak napisał, że „nie ma potrzeby podpisywania „Oświadczenia" Ralpha!!" na co Baric odpowiedział: „Myślę też, że to dobra decyzja. W przeciwnym razie wygląda na samolubną i tracimy wpływ". Autorzy listu zadeklarowali „brak sprzecznych interesów" i nie ujawnili swoich powiązań, ale po dalszej analizie pięciu sygnatariuszy było bezpośrednio powiązanych z sojuszem Daszaka EcoHealth Alliance, a kolejnych pięciu pracowało dla Wellcome Trust Jeremy'ego Farrara.

Drugi starannie opracowany fragment propagandy, który oszukał świat, został opublikowany w *Nature* 17 marca 2020 r. Artykuł nosi tytuł „ Proksymalne pochodzenie SARS-CoV-2". Autorem tego artykułu jest nie kto inny jak Kristian Andersen i czterech innych naukowców, którzy bezpośrednio uczestniczyli w telekonferencji Fauci/Farrar 1 lutego (rewelacja uzyskana również z wiadomości e-mail od Farrar z 1 lutego 2020 r.). Artykuł groził społeczności naukowej, aby zgodziła się na „teorię pochodzenia naturalnego". Co ciekawe, jedyny autor, którego nie było na telekonferencji Fauci-Farrar, ostatecznie

wycofał swoje stanowisko. Co dziwne, to Andersen wysłał e-mail do Fauci'ego przed telekonferencją 1 lutego, wskazując na dowody na to, że SARS-CoV-2 mógł zostać skonstruowany. „Trzeba naprawdę dokładnie przyjrzeć się wszystkim sekwencjom, aby zobaczyć, że niektóre funkcje (potencjalnie) wyglądają na zaprojektowane" – napisał Andersen do Fauci'ego przed rozpoczęciem kampanii propagandowej.

E-maile pokazują, że istniała znacząca wewnętrzna korespondencja między NASEM a „ekspertami" wirusologicznymi, którzy opracowali propagandę na temat pochodzenia SARS-CoV-2. Wiadomości e-mail sugerują, że podjęto skoordynowane wysiłki, aby manipulować opinią publiczną na temat pochodzenia SARS-CoV-2 za pomocą oszukańczego planowania, autorytatywnego konsensusu, zastraszania i cenzury. Przeczytaj więcej analiz w *The EpochTimes*.

Źródła obejmują:

TheEpochTimes.com

TheLancet.com

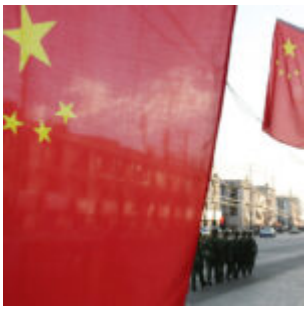
NaturalNews.com

Natura.com

Artykuł przetłumaczono z: newstarget.com

PLANDEMIA: Chiny miały gotową „szczepionkę" na COVID gotową

na długo przed pandemią



Wybitny indyjski wirusolog o nazwisku dr T Jacob John twierdzi, że komunistyczne Chiny miały gotową „szczepionkę" na koronawirusa z Wuhan (Covid-19) na długo przed tym, zanim wirus pojawił się na światowej scenie.

W nowym raporcie John wyjaśnia, że istnieją „pewne tajemnice" dotyczące chińskiej „pandemii", które sugerują nieczystą grę. Dodaje, że była „wyjątkowa" w sposobie, w jaki manifestowała się w tej części świata, w porównaniu z tym, jak uderzyła w inne kraje.

Co dziwne, wydaje się, że Chiny „przygotowały się na to z góry", mówi John, dodając, że sytuacja tam „nie jest tym, czym na pierwszy rzut oka może się wydawać".

John wydaje się być przekonany, że chiński wirus powstał w laboratorium i prawdopodobnie w *Instytucie Wirusologii Wuhan* (WIV), gdzie Tony Fauci wysyłał miliony dolarów podatników na nielegalne badania nad koronawirusami nietoperzy.

Jednym z przykładów, na który wskazuje John, jest młody chiński naukowiec, który został przyłapany na ubieganiu się o licencję na szczepionkę SARS-CoV-2 „już 24 lutego 2020 r.", czyli pełne dwa miesiące przed oficjalnym wybuchem pandemii na całym świecie .

„Jest zdecydowanie za wcześnie, aby pracować nad szczepionką w zaledwie dwa miesiące" – mówi John. – Musieli zacząć co najmniej rok wcześniej. Ten młody człowiek (naukowiec) nie

żyje. Jest zbyt wiele ślepuch zaułków. Wydaje się, że Chiny coś ukrywają, tak jak ukrywałby to każdy przestępca".

Dr John mówi, że „dowody są oczywiste" i wskazują na manipulacje w laboratorium

Jak [również informowaliśmy](), wśród naukowców i badaczy, którzy pracowali nad rzeczami związanymi z grypą z Wuhan, doszło do wielu tajemniczych zgonów.

Wielu z nich właśnie miało ogłosić ważne informacje lub było wtajemniczonych w szczegóły dotyczące tego, co działo się w laboratoriach, które Fauci i inni medyczni faszyści od dawna twierdzili, że nie są w żaden sposób związane z *plandemią*.

Istnieją również dowody sugerujące, że niektórzy z tych badaczy wiedzieli o insercjach AIDS, które zostały sztucznie połączone z chińskim wirusem. Po zrealizowaniu pełnego przejawu tego, prawdopodobnie w następnym „sezonie grypowym", wiele osób, którym wstrzyknięto tę truciznę, prawdopodobnie cierpi z powodu niewydolności układu odpornościowego.

Wszystko to wywodzi się z pracy, która miała miejsce w Chinach, które tak się złożyło, że akurat miały cały scenariusz z góry przygotowany, a „szczepionka" jest gotowa i czeka, wraz z połączonym planem na globalnej tyranii.

Wiemy, że Fauci odegrał kluczową rolę w tym wszystkim, nie tylko pod względem finansowania , ale także grożąc kluczowym naukowcom, aby milczeli o swoich obciążających odkryciach.

Dwóch czołowych naukowców w Wielkiej Brytanii w odpowiedzi na *plandemię* chińskiego wirusa również zostało zdemaskowanych za zmowę z *Faucim w celu ukrycia* nielegalnych zysków z badań, które miały miejsce w WIV i być może gdzie indziej.

„Szczepionki nigdy nie dotyczyły zdrowia" – napisał jeden z komentatorów *Great Game India*. „Wirusy, wirusologia i szczepionki to zaaranżowane oszustwa mające na celu

manipulowanie i zarażanie mas”.

Inny wskazał, że ta konkretna sekwencja wirusa nigdy nie została wyizolowana, oczyszczona ani zsekwencjonowana, więc nie można powiedzieć, co tak naprawdę się dzieje, jeśli chodzi o to, co powoduje choroby u ludzi i jak się rozprzestrzenia.

„Tylko dlatego, że większość ludzi w coś wierzy, nie czyni tego prawdą” – dodała ta osoba.

„Większość ludzi wierzy w wieczorne wiadomości i gazety korporacyjne. Większość ludzi uważa, że □□demokracja i wybory są prawdziwe. Większość ludzi wierzy, że suwerenność narodowa jest realna, a świat nie podlega rządzącej elicie”.

Artykuł przetłumaczono z: newstarget.com